

Pismo  
ukazuje się  
we wtorki  
i piątki

# Głos *weekend*

Piątek

23 kwietnia 2021

nr 30 (LXXVI)

cena: 17 Kč



WIADOMOŚCI  
TAK PROMUJE SIĘ  
POLSKOŚĆ  
STR. 2-3



STREFA MŁODYCH  
POSADZILI  
DRZEWO-SYMBOL  
STR. 6



SPORT  
»NEMO« ZATRZYMAŁ  
LOWOSICE  
STR. 13



## Co będzie z polskimi grobami?

**PROBLEM:** Co się stanie z grobami na cmentarzach, kiedy zabraknie potomków zmarłych, którzy opłacaliby je i dbali o nie? Jest nadzieja, że przynajmniej te, w których są pogrzebane zasłużone, znane osoby, zostaną ocalone dzięki społecznikom oraz współpracy z Konsulatem Generalnym RP w Ostrawie i samorządami gminnymi.

Danuta Chlup

Stanisław Gawlik, były prezes niedziałającej już Sekcji Historii Regionu PZKO, przed kilku laty zaapelował do kół PZKO, aby zrobiły inwentaryzację miejsc pamięci w swoich gminach. Apel przeszedł bez większego echa, na palcach jednej ręki można by policzyć koła, które na niego odpowiedziały.

– Sprawę trzeba się zająć kompleksowo. Na różnych cmentarzach na Zaolziu znajdują się polskie groby, które nie zostały jeszcze zlikwidowane, ale wkrótce może do tego dojść, ponieważ wiadomo, że nikt się nimi nie interesuje – mówi Gawlik. Proponuje, żeby koła PZKO wytypowałyby zagrożone groby znanych, zasłużonych osób czy też ofiar wojen i zwróciły się do władz swoich gmin z deklaracją, że się nimi zaopiekują, prosząc jednocześnie o zwolnienie z opłat.

Na cmentarzu komunalnym w Karwinie-Kopalniach znajdziemy wiele starych grobów i grobowców. Są odnowione i zadbane, ale też takie, które porośnięte są trawą, z walącymi się nagrobkami. W Łąkach groby na razie są zadbane.

Ze Stanisławem Pribulą, prezesem MK PZKO w Łąkach, obchodzimy groby Polaków. Jest ich dużo, a wśród nich miejsca spoczynku nauczycieli, społeczników, redaktora, lekarza.

– Na razie jest dobrze, ale obawiam się, jak to będzie, kiedy umrą bliscy krewni. Boję się, że ich potomkowie, niezwiązani już z Łąkami, nie będą zainteresowani opieką nad grobami, wielu młodych wyjeżdża zresztą daleko – działacz dzieli się obawami. Koło w Łąkach nie będzie w przyszłości w stanie zadbać o opuszczone groby ani ich opłacać. Liczba członków się kurczy, większość z nich mieszka w innych miejscowościach, średnia wieku wynosi ok. 70 lat.

Chęć pomocy i opieki nad starymi grobami wyraża nowo powstałe stowarzyszenie OLZA PRO, założone przez czwórkę społeczników, którzy od dłuższego czasu porządkują dawny cmentarz ewangelicki w Karwinie. Założyło go dwoje młodych

karwiniaków – harcerz i przedsiębiorca Marek Konieczny i dziennikarka Katarzyna Czerna, a wraz z nimi historyk i wiceprezes Kongresu Polaków Józef Szymeczek i działacz PZKO z Sibicy Stanisław Kołek. Właśnie załatwiają formalności związane z oficjalną rejestracją organizacji. Zamierzają nie tylko w dalszym ciągu porządkować ewangelicki cmentarz, lecz także nawiązać współpracę z ludźmi z całego Zaolzia, którzy chcą zadbać o groby zasłużonych i pomóc im w pozyskaniu dotacji. Wraz z MK PZKO w Sibicy zajęli się już konkretną sprawą. – Zamierzamy odnowić napisy na grobie Jana Głajcara, polskiego działacza z przełomu XIX i XX wieku. Aktualnie ustalamy właścicieli grobu i przygotowujemy projekt – mówi Stanisław Kołek.

Martina Orgonikowa z działu prasowego magistratu w Karwinie uspokaja, że stare nagrobki na cmentarzu komunalnym w Karwinie-Kopalniach nie są zagrożone. W styczniu pieczę nad miejskimi nekropoliami przejął nowy zarządca, który przy współpracy z władzami miasta zamierza m.in. uporządkować sprawy związane z tym cmentarzem.

– Cmentarz ten nie będzie już służył do grzebania dalszych zmar-

łych, dlatego nie będziemy likwidowali starych, historycznych nagrobków, nawet jeżeli nikt już nie będzie opłacał miejsc. Są plany, aby cmentarz ten stał się częścią chronionej strefy starej Karwiny – mówi Orgonikowa.

Pomoc – zwłaszcza jeśli chodzi o groby weteranów – oferuje także Konsulat Generalny RP w Ostrawie.

– Zgodnie z zadaniami administracji rządowej na lata 2019-2020



• Stanisław Pribula przy grobie nauczyciela Józefa Pawlika i jego rodziny. W Łąkach groby są zadbane, lecz prezes MK PZKO obawia się przyszłości. Fot. DANUTA CHLUP

określonymi w „Rządowym programie współpracy z Polonią i Polakami za granicą”, jednym z priorytetów jest zachowanie i umacnianie polskiej tożsamości i ochrony dziedzictwa kulturowego, wspieranie działań Polaków i Polonii na rzecz ochrony miejsc pamięci narodowej za granicą. W roku 2020 sfinansowaliśmy na przykład rekonstrukcję zniszczonego grobu Wandy Delong – informuje konsul Izabella Wołłej-

ko-Chwastowicz. – Jeżeli chodzi o ewidencję grobów osób, które spełniają kryteria określone w art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 22 listopada 2018 r. o grobach weteranów walk o wolność i niepodległość Polski, to prowadzi je Biuro Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN. Ewidencja obejmuje groby weteranów walk o niepodległość znajdujące się na terytorium Polski, a także poza jej granicami – dodaje. ▲

### Ile kosztuje miejsce na cmentarzu?

W Karwinie roczna opłata za pojedynczy grób wynosi od 1 stycznia br. 136 korun, podwójny – 272, potrójny – 408 korun. Na trzynieckich cmentarzach opłata obliczana jest według metrów kw., dla grobu pojedynczego wynosi ok. 260 korun/rok, dla podwójnego ok. 550 korun. W wiejskich częściach Trzyńca opłaty są niższe. Praktyka jest taka, że opłata uiszczana jest z góry na pewien okres (10-20 lat).

REKLAMA

### LETNIE OBOZY 2021

- sportowe TENISOWE lub BADMINTONOWE
- sportowe tenisowe z lekcjami ANGIELSKIEGO
- taneczne „TRSEJ DOKUD MUŽEŠ”
- jeździeckie „MÍSTO LENĚNÍ VESELÉ KONĚNÍ”

sport vitality

+420 601 276 193  
www.vitalityslezsko.cz



## ZDANIEM... Witolda Koźdonia



kozdon@glos.live

O d początku roku w globalnej wojnie z koronawirusem pomagają nam szczepionki. Niejako przy okazji wszyscy w ciągu tych trzech miesięcy staliśmy się epidemicznymi specjalistami. Niestety wokół szczepionek narosło też mnóstwo „wątliwości”, mitów i sensacji. Co rusz, czytamy więc w Internecie, że szczepionka na koronawirusa wywołuje COVID-19, zmienia DNA człowieka, wywołuje poważne skutki uboczne i reakcje uczuleniowe. Może nawet zabić. Najgorszą sławą cieszy się obecnie szczepionka Astra Zeneca, choć ostatnio dołączyła do niej Johnson&Johnson. I nie pomagają żadne apele medycznych autorytetów. Po prostu wiemy swoje i już...

Tyle że historia medycyny zna podobne sytuacje, o czym szczepionkowi eksperci z reguły nie wiedzą. Przez stulecia medycy głowili się na przykład nad kołtunem, czyli – to informacja dla młodszych Czytelników „Głosu” – pękiem włosów na głowie, powstałym na skutek braku higieny lub niekorzystania ze szczotki bądź grzebienia. Wiele osób nie chciało obciąć skołtuniających włosów z obawy o własne zdrowie i życie. Ci zaś, którzy mimo wszystko uważali, że kołtuny można obcinać, zalecali ostrożność. I tak można to było robić wyłącznie w określonym miejscu (najlepiej na poświęconej ziemi) i czasie (według tradycji europejskiej w piątek, a najlepiej Wielki Piątek). Włosy zaczęto masowo strzyć dopiero, gdy rozpuszczono plotkę, iż osoby z kołtunem zapłacą specjalny podatek...

Znając historię, nie sądzę więc, żeby głosy ekspertów nawołujących do masowych szczepień przeciw koronawirusowi odniosły jakiś nadzwyczajny efekt. Komentarze w Internecie przekonują, że o ile czasy się zmieniają, to ludzie już niekoniecznie. Uważam natomiast, że w opanowaniu epidemii bardzo skuteczne okazały się paszporty covidowe, umożliwiające ich posiadaczom swobodne podróżowanie i nocowanie w hotelach. Dlatego mocno kibicuję Unii Europejskiej, która już tego lata zamierza zaproponować obywatelom taki dokument. ▲

## CYTAT NA DZIŚ



Dominik Duka

kardynał, prymas Czech

...  
**Jeśli Republika Czeska chce być wolnym państwem, musi okazać swoją dumę**

## W OBIEKTYWIE »GŁOSU«



• Chyba każdy pozna ten szczególnie kwiatek. To nic innego, jak nasza „cieszyńska”, którą fotograf uchwycił otuloną niedźwiedzim czosnkiem w rezerwacie Wielkie Doły między Trzynciem a Czeskim Cieszyńcem. (endy)  
Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

DZIŚ...

23

kwietnia 2021

Imieniny obchodzą:

Jerzy, Wojciech

Wschód słońca: 5.40

Zachód słońca: 19.48

Do końca roku: 252 dni

(Nie)typowe święta:

Dzień Geografa

Światowy Dzień

Książki i Praw Autorskich

Przysłowia:

„Gdy na Wojciecha rano plucha, do połowy lata będzie ziemia sucha”

JUTRO...

24

kwietnia 2021

Imieniny obchodzą:

Grzegorz, Horacy

Wschód słońca: 5.38

Zachód słońca: 19.50

Do końca roku: 251 dni

(Nie)typowe święta:

Dzień Zięcia

Europejski Dzień

Śniadania

Przysłowia:

„W kwietniu posusza, nic się na polach nie rusza”

POJUTRZE...

25

kwietnia 2021

Imieniny obchodzą:

Jarosław, Marek

Wschód słońca: 5.36

Zachód słońca: 19.52

Do końca roku: 250 dni

(Nie)typowe święta:

Światowy Dzień Fotografii

Otworkowej

Międzynarodowy Dzień

Psa Ratowniczego

Przysłowia:

„Chodzisz na Marka bez koszuli, w maju kożuchem się otulisz”

## POGODA

piątek

dzień: 6 do 10 C  
noc: 3 do 0 C  
wiatr: 1-4 m/s

sobota

dzień: 6 do 10 C  
noc: 3 do 0 C  
wiatr: 1-4 m/s

niedziela

dzień: 6 do 9 C  
noc: 3 do -1 C  
wiatr: 1-2 m/s

## Tak promuje

Dzisiaj plakaty Kongresu Polaków związane z trwającym w Republice Czeskiej spisem ludności powinny pojawić się w regionalnych pociągach. W niedzielę afisze namawiające do deklarowania narodowości polskiej zawisną z kolei w innych miejscach, m.in. na słupach ogłoszeniowych.

Tymczasem trwa internetowa kampania spisowa Kongresu Polaków. Multimedialne działania realizowane przez Centrum Polskie dostrzeżono nie tylko w Polsce, ale i w Europie. Głośno zrobiło się o nich m.in. na Litwie i w Wielkiej Brytanii.

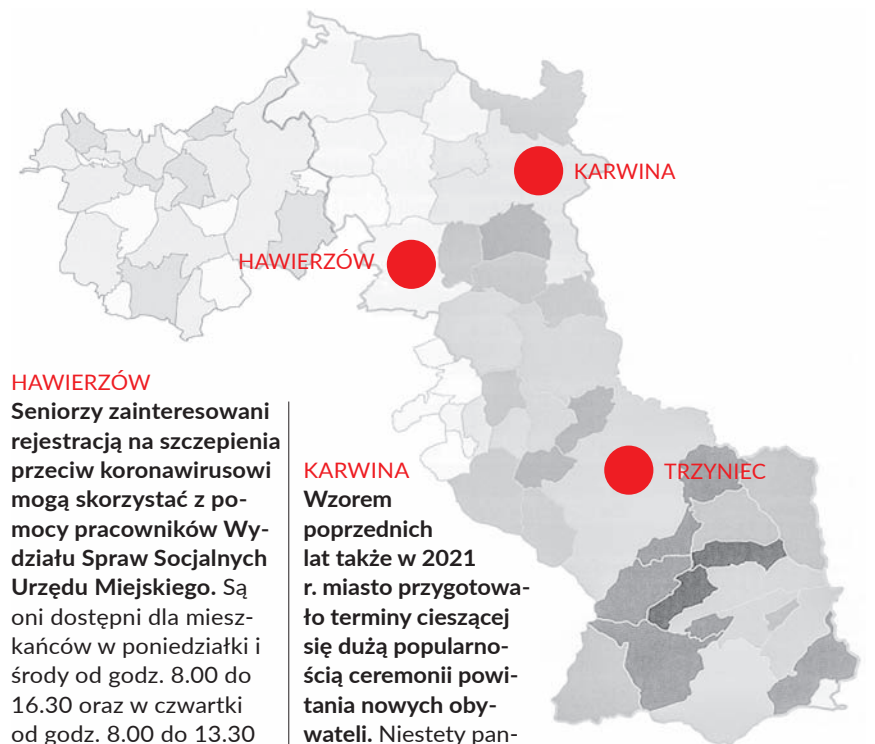
Witold Koźdoń

Przed tygodniem obszerną rozmowę z Tomaszem Wolffem, redaktorem naczelnym „Głosu”, opublikował „Dziennik Zachodni”, największa regionalna gazeta na Górnym Śląsku. Dla odmiany w ten weekend o spisowej kampanii Polaków na Zaolziu

będzie można przeczytać na internetowym portalu „Wirtualna Polska”.

Nasza spisowa kampania została jednak zauważona nie tylko nad Wisłą, ale na przykład na Litwie i w Wielkiej Brytanii. Tamtejsze polskie środowiska z reguły chwaliły ją i ciepło komentowały. Na angielskim Twitterze przeczytałem nawet opinię, że tamtejsza Polonia mogłaby się uczyć od

## DZIEJE SIĘ W REGIONIE



HAWIERZÓW

Seniorzy zainteresowani rejestracją na szczepienia przeciw koronawirusowi mogą skorzystać z pomocy pracowników Wydziału Spraw Socjalnych Urzędu Miejskiego. Są oni dostępni dla mieszkańców w poniedziałki i środy od godz. 8.00 do 16.30 oraz w czwartki od godz. 8.00 do 13.30 w budynku F. Osoby zainteresowane rezerwacją terminu szczepień powinny zabrać ze sobą telefon komórkowy, na który otrzymają specjalny kod PIN. Powinny ponadto mieć przy sobie również dowód osobisty oraz kartę ubezpieczenia zdrowotnego. Obecnie trwają szczepienia seniorów w wieku powyżej 70 lat, a także personelu medycznego i pedagogów. Do magistratu można zgłaszać się bez wcześniejszej rezerwacji wizyty, choć jeśli mieszkańcy chcą, mogą umówić się telefonicznie (pod numerem 596 803 140) na określony dzień i godzinę. (wik)

KARWINA

Wzorem poprzednich lat także w 2021 r. miasto przygotowało terminy cieszącej się dużą popularnością ceremonii powitania nowych obywateli. Niestety pandemia koronawirusa nie chce ustąpić i właśnie ze względu na sytuację epidemiczną została odwołana najbliższa uroczystość, planowana na 25 kwietnia. Rodzice, którzy nadal są zainteresowani udziałem, powinni zgłosić ten fakt magistrackim urzędnikom. Odpowiedzi na pytania dotyczące ceremonii, zgłoszeń, zmian harmonogramu udzielają pracownicy Wydziału Edukacji i Rozwoju telefonicznie (596 387 488) lub mailem (vitaniobcanku@karvina.cz.). (wik)

TRZYNIEC

Macie w domu psa? We wtorek 27 kwietnia rozpocznie się w mieście

obowiązkowe szczepienie czworonogów przeciwko wściekliznie. Akcja zakończy się 4 maja. Zwierzęta będą szczepione zgodnie z harmonogramem (dostępny na internetowej stronie Urzędu Miejskiego) łącznie w prawie 30 miejscach. Szczepienia są płatne i kosztują 130 koron. W czasie tej czynności psu powinna towarzyszyć osoba sprawująca nad nim opiekę w wieku powyżej 15 lat. Zwierzę musi być na smyczy i mieć założony kaganiec. Właściciel czworonoga powinien też pamiętać o zabraniu karty szczepień. (wik)



# się polskość



Zaolziaków, jak należy promować polskość – mówi Mariusz Chybiorz z Centrum Polskiego przy Kongresie Polaków w RC.

Jego zdaniem innym sukcesem jest fakt, iż do tej pory – korzystając z internetowej strony Kongresu Polaków w RC (polonica.cz) – prawie dwieście osób wygenerowało własne banery spisowe w ramach akcji „Zostań twarzą kampanii”. – To całkiem sporo, ja zaś cały czas śledzę ten proces i widziałem wiele fajnych reakcji na naszą akcję. Ciekawostką jest również fakt, iż najpopularniejszym hasłem okazuje się „Mój dom, Zaolzie”. Drugim najczęściej wybieranym było: „Jestem

Polakiem”, natomiast najmniej popularnymi hasłami były: „Robiym we werku”, wybrane tylko raz i „Jako obywatel Księstwa Cieszyńskiego” wybrane dwa razy – mówi.

Kampanijne spoty Kongresu Polaków cieszą się sporą popularnością również na kanale „Głosu” w serwisie YouTube. – Przeglądałem statystyki i stwierdziłem, że w ciągu ostatnich czterech tygodni pierwszych

pięć miejsc w naszym rankingu najpopularniejszych wideo zajmują właśnie kampanijne produkcje Centrum Polskiego – stwierdza Szymon Brandys, który na co dzień zajmuje się internetowym wydaniem „Głosu”. – Oczywiście niektóre z tych filmów były dodatkowo reklamowane w sieci, jednak uważam, że wyświetlenia rzędu 30 tysięcy na samym YouTube, to duży sukces – przekonuje, dodając, że za sprawą spisowej kampanii Kongresu Polaków kanał „Głosu” na YouTube nie tylko odnotował sporo dodatkowych wyświetleń, ale zyskał również wielu nowych subskrybentów. ▲

## Ultimatum wygasło i co dalej?

O godz. 12.00 w czwartek zakończył się czas ultimatum postawionego Rosji przez Republikę Czeską. Nowy minister spraw



zagranicznych Jakub Kulhánek dzień wcześniej przekazał stronie rosyjskiej, że jeżeli nie przywróci do pracy w moskiewskiej ambasadzie wszystkich wydalonych czeskich dyplomatów, to Czesi wydadzą kolejnych pracowników ambasady rosyjskiej w Pradze tak, aby liczba pracowników obu placówek się wyrównała.

Szef czeskiej dyplomacji na środowej konferencji prasowej poinformował dziennikarzy, że czeska ambasada w Moskwie – po wydaleniu 20 dyplomatów – jest właściwie nieczynna. Bez odpowiedniej liczby pracowników nie może bowiem zapewnić odpowiedniego działania. Jego zdaniem reakcja Rosji na wydalenie z Pragi 18 pracowników rosyjskiej placówki dyplomatycznej – zidentyfikowanych jako szpiedzy i podejrzaných o udział w sprawie wybuchów składów amunicji w Vrběticach – była niewspółmierna do działań czeskiego rządu.

Jak podaje Czeska Agencja Prasowa, w stolicy Rosji pozostało 24 pracowników ambasady: 5 dyplomatów i 19 osób zatrudnionych w administracji i na stanowiskach technicznych. Natomiast w Pradze

aktualnie zatrudnionych jest 27 rosyjskich dyplomatów i 67 pozostałych pracowników.

– Taki ton rozmów w relacjach z

Rosją jest niedopuszczalny! – przekazała czeskiej stronie rzeczniczka rosyjskiego MSZ Marija Zacharowa. Przed zamknięciem tego numeru czeski ambasador w Moskwie Vítězslav Pivoňka miał otrzymać informacje o kolejnych krokach strony rosyjskiej. Przed wygaśnięciem czeskiego ultimatum NATO w specjalnym oświadczeniu przekazało słowa wsparcia dla Czech. „Sojusznicy wyrażają głębokie zaniepokojenie destabilizującymi działaniami, które Rosja nadal prowadzi na obszarze euroatlantyckim, w tym na terytorium Sojuszu” – czytamy w dokumencie.

Na czwartkowej konferencji prasowej o godz. 15.00 Kulhánek poinformował o kolejnych krokach czeskiego rządu podjętych w zgodzie z art. 11. Konwencji Wiedeńskiej o stosunkach dyplomatycznych. – Strona rosyjska nie odpowiedziała na nasze ultimatum, dlatego wyznaczamy górny limit pracowników dyplomatycznych w ambasadzie rosyjskiej w Pradze. Będzie on odpowiadał aktualnej liczbie naszych dyplomatów w Moskwie – wyjaśnił. Rosjanie mają czas na ściągnięcie swoich obywateli do kraju do końca maja. (szb)

### W SKRÓCIE

#### Sposób na zwierzynę

Na najbardziej niebezpiecznych odcinkach dróg wojewódzkich w regionie morawsko-śląskim zainstalowano słupki z pianą o zapachu drapieżników. To nowoczesne rozwiązanie zapobiegające kolizjom zwierzyny z samochodami. Pierwsze wyniki pokazały, że na chronionych w ten sposób odcinkach liczba kolizji spadła o połowę. Pilotażowy projekt objął 7 km dróg. Kolejne słupki mają być instalowane. – Zderzenie z sarną, jeleniem czy dzikiem przeraża każdego kierowcę. Pogięta blacha to najmniejszy problem. Pod kołami samochodów giną co roku dziesiątki tysięcy zwierząt, które często długo cierpią, nim zginą. Często dochodzi także do obrażeń kierowców i pasażerów. Staramy się temu zapobiec – powiedział wicehetman województwa morawsko-śląskiego Jakub Unucka. Słupki zapachowe są monitorowane zdalnie za pomocą specjalnej aplikacji, dzięki czemu Zarząd Dróg Wojewódzkich na bieżąco sprawdza stan i skuteczność substancji zapachowych na poszczególnych słupkach. (dc)

#### Delikatnie łagodzą obostrzenia

Od poniedziałku 26 kwietnia w 11 polskich województwach zostaną złagodzone epidemiczne obostrzenia. Otwarte będą m.in. salony fryzjerskie i kosmetyczne, a najmłodsze dzieci częściowo powrócą do szkół. Zmiany nie obejmują jednak województwa śląskiego. – Odpowiedzialność Polaków i coraz większa liczba osób zaszczepionych przeciw COVID-19 przynoszą coraz lepsze efekty. Dzięki temu, od 26 kwietnia możemy poluzować część obostrzeń w województwach o najmniejszej średniej dziennej liczbie zakażeń – poinformował w środę minister zdrowia Adam Niemiński. Dodatkowo dzieci z klas 1-3 szkoły podstawowej przejdą na nauczanie hybrydowe, natomiast pozostałe ograniczenia zostają przedłużone. Ze względu na utrzymującą się wysoką liczbę zakażeń w pięciu województwach (śląskim, dolnośląskim, wielkopolskim, łódzkim oraz opolskim) nadal będą jednak obowiązwały wszystkie dotychczasowe obostrzenia. Dodatkowo zaś do 3 maja w całym kraju pozostaną zamknięte hotele i pensjonaty. (wik)

#### Koncert dla uczniów i nauczycieli

Fundacja Przyjaciół Zabytku Kultury Kościół ŚKEAW w Orłowej, działająca przy zborze Śląskiego Kościoła Ewangelickiego Augsburskiego Wyznania w Orłowej, zorganizowała i zarejestrowała koncert dedykowany uczniom i nauczycielom, studentom i profesorom, a także wszystkim rodzicom i bliskim uczniów, którzy już od ponad roku zmagają się z wyzwaniami nauki zdalnej. – Koncert, w którym wystąpią znane sopranistki Eva Dřízgowá-Jirušowa i Patricia Janečková z akompaniamentem fortepianowym w wykonaniu Adama Farany, zostanie udostępniony na kanale orłowskiego zboru w serwisie YouTube w sobotę 24 kwietnia od godz. 18.00. Poprowadzi go Martina Kociánová – informuje Andrzej Macura, prezes Zarządu Fundacji. Dostęp do koncertu na kanale YouTube stanie się możliwy po wpisaniu hasła w wyszukiwarce YouTube: „kostel pro všechny”. (wik)

## Powrót do przeszłości

Prace przy odbudowie drewnianego kościółka w Gutach, który w sierpniu 2017 roku został podpalony przez trzech młodzieńców, dobiegają końca. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, zostanie on poświęcony 6 czerwca. – Jaka liczba osób będzie mogła być na jego otwarciu, będzie zależało od aktualnych obostrzeń sanitarnych związanych z pandemią COVID-19 – poinformował „Głos” Václav Kotásek, czuwający nad przebiegiem prac z ramienia diecezji ostrawsko-opawskiej.

Jak zaznaczył, na chwilę obecną przebieg prac komplikuje pogoda. Niemniej jednak drewniana konstrukcja kościoła z wyjątkiem schodów na chór i kilku drobiazgów jest już gotowa, wewnątrz położone są podłogi, instalacja elektryczna, osadzony jest nowy ołtarz, na zamontowanie czekają ławki. – Obecnie odbywa się malowanie prezbiterium. Jednak aby farby dobrze wyschły, potrzebna jest tempera-

tura powyżej 15 st. Celsjusza. Chłód nie pozwala nam więc kontynuować rozpoczętej pracy – dodał Kotásek.

Zanim replika pochodzącej z XVI wieku świątyni na nowo zapełni się wiernymi, Biblioteka w Trzyńcu zaplanowała na najbliższy poniedziałek prelekcję on-line, która ma przypomnieć trwającą przez cztery i pół wieku historię tego wyjątkowego zabytku architektury sakralnej na Śląsku Cieszyńskim. Poprowadzi ją historyk Muzeum Ziemi Cieszyńskiej w Czeskim Cieszynie David Pindur. W czasie wykładu zapozna słuchaczy z bogatą ikonografią dawnego guckiego kościółka, z jego cennym renesansowym i barokowym wyposażeniem, które legło w popiele, oraz z nielicznymi artefaktami, które się dochowały.

Udział w prelekcji, która rozpocznie się o godz. 16.00, możliwy jest za pośrednictwem platformy Zoom po uprzednim wysłaniu zgłoszenia na e-mail: trinec@seniorpointy.cz.

(sch)

## 316

wykroczeń drogowych wykryła w środę policja na terenie województwa morawsko-śląskiego podczas prewencyjnej akcji pn. „Speed Marathon”, ogłoszonej przez europejską organizację „Roadpol”. Jej celem było skupienie się głównie na kierowcach nieprzestrzegających ograniczeń prędkości na obszarze zabudowanym, a także poza nim. Morawsko-śląscy funkcjonariusze skontrolowali w sumie 578 pojazdów. Najwięcej mandatów (273) wystawili kierowcom, którzy przekroczyli dozwoloną prędkość. Drugim najczęstszym „grzechem” była rozmowa telefoniczna z aparatem w ręku (12 osób), a trzecim – jazda bez zapiętych pasów bezpieczeństwa (7 osób). (sch)

## Wspólnota ludzi pogranicza

Wczoraj obchodzony był Dzień Euroregionu „Śląsk Cieszyński”. – Święto pozwala podsumować kolejny rok preżnej działalności, ale stwarza także okazję do ważnej manifestacji, iż gmin tworzących Euroregion „Śląsk Cieszyński” nie da się rozdzielić granicą. Wbrew okolicznościom euroregion to bowiem wspólnota ludzi pogranicza – przekonywała w mediach społecznościowych Sylwia Ciešlar, wójt gminy Golešów.

W czwartek przedstawiciele gmin wchodzących w skład euroregionu wzięli udział w webinarium „Jak dalej rozwijać polsko-czeską współpracę transgraniczną? – w ramach projektu InfoSpace”. Natomiast Jan Olbrycht, poseł do Parlamentu Europejskiego, zamieścił w sieci specjalne wideo z okazji Dnia Euroregionu „Śląsk Cieszyński”.

Euroregion „Śląsk Cieszyński” powstał 22 kwietnia 1998 r. Jego siedzibami są Cieszyn i Czeski Cieszyn. (wik)

### KRESKĄ MALOWANE





# Podczas pandemii czytaliśmy więcej

Oddział Literatury Polskiej Biblioteki Regionalnej w Karwinie podsumował ankietę pt. „Książka w czasie pandemii”, przeprowadzoną w marcu w ramach Miesiąca Czytelników. Na ten temat rozmawiamy z bibliotekarką Martą Orszulik.

Danuta Chlup

## Zainteresowanie ankietą spełniło oczekiwania?

– W okresie, kiedy działalność biblioteki była z powodu obostrzeń ograniczona, brakowało nam osobistego, bezpośredniego kontaktu z czytelnikami. To był powód, dla którego zorganizowałyśmy ankietę. Zainteresowanie było dość duże, a w momencie, kiedy ukazała się informacja o niej w „Głosie”, zaczęły napływać odpowiedzi nie tylko od naszych czytelników z Karwiny, ale od osób z całego regionu. Mamy więc odpowiedzi z Mostów, Bystrzycy, Trzynieca, Orlowej... W sumie otrzymaliśmy 109 ankiet elektronicznych i osiem papierowych. Jedno z pytań dotyczyło tego, jak ankietowani pracują w czasie pandemii – czy normalnie chodzą do pracy albo szkoły, czy pracują w trybie zdalnym. Odpowiedzi były różne, natomiast największą grupę respondentów stanowili studenci i emeryci.

## Czy respondenci mają więcej czasu na lekturę w czasie pandemii?

– Jedno z pytań brzmiało, czy ankietowany od marca ub. roku przeczytał więcej książek niż zwykle. I bardzo nas ucieszyło, że 66 proc. odpowiedziało na nie twierdząco. Niektórzy przeczytali o kilka książek więcej niż czytają zazwyczaj w ciągu roku, ale byli też tacy, którzy przeczytali o kil-

66

proc. respondentów wskazało, że przeczytali od marca ub. roku więcej książek niż zwykle czytają w ciągu roku. Spośród nich 50 proc. przeczytało o 1-5 książek więcej, 28 proc. przeczytało o 6-10 książek więcej, 9 proc. przeczytało o 11-15 książek więcej, a 13 proc. przeczytało o ponad 15 książek więcej

kanaście pozycji więcej. Pytałyśmy także, czy zmienił się gatunek czytanych książek. Większość odpowiedziała, że

nie. Czytelnicy zaznaczyli gatunki, które lubią – odpowiedzi były bardzo różne, od literatury przygodowej, przez kobiecą, fantasy, sci-fi, kryminały, aż po biografie oraz literaturę faktu.

## Czytelnicy wskazywali ulubionych autorów?

– Często w odpowiedziach pojawiały się książki historyczne,



• Książki – nagrody dla wylosowanych uczestników ankiety. Fot. DANUTA CHLUP

opisujące losy ludzi podczas drugiej wojny światowej lub w innych okresach historycznych, z odniesieniem do współczesności. Lubiane są książki dotyczące historii naszego regionu. Bardzo dużo ludzi napisało, że lubią czytać pani powieści, pojawiały się obie części sagi „Ślimy kostel” Karin Lednickiej (w ankiecie można było wymienić także czeskie tytuły), „Rzeka niepokorna” Andrzeja Niedobya. Ludzie zwracali uwagę na to, że interesuje ich nasz region, ponieważ czują się z nim związani. Ponadto polecano twórczość znanych pisarzy, takich jak Remigiusz Mróz, Wojciech Chmielarz czy Olga Tokarczuk. Oczywiście wymieniano także książki zagranicznych autorów. Zaskoczyło nas, kiedy w odpowiedziach pojawiły się książki, które obecnie są już raczej rzadko czytane, na przykład Wołoszańskiego. Wśród pań są ostatnio bardzo popularne sagi polskich autorek, na przykład „Kobiety z ulicy Grodzkiej” Lucyny Olejniczak czy „Saga nadmorska” Magdaleny Majcher.

## A literatura faktu także ma swoich zwolenników?

– Tak, popularne są zwłaszcza biografie. Ludzie nieraz szukają w książkach jakichś wskazówek dla siebie na przykładzie osób, które walczyły z różnymi problemami i je przezwyciężały, pokonując trudności coś osiągnęły w życiu.

## W jaki sposób wykorzystacie w praktyce wnioski płynące z ankiety?

– Na pewno będziemy się starały uzupełnić nasz księgozbiór o polecane tytuły, których nie mamy w bibliotece. W normalnych okoliczno-

ściach spotykamy się z czytelnikami, doradzamy im, czasem podsuwamy im książki, ponieważ zadaniem bibliotekarza jest także poszerzanie horyzontów czytelniczych. Ale mamy także informację zwrotną, wysłuchujemy opinii na temat przeczytanych pozycji. Rozmawiamy o książkach w klubie dyskusyjnym. Wszędzie tam pojawiają się nowe impulsy dla nas i dla czytelników. Podam przykład – wśród pań popularne były powieści dla kobiet Moniki Szwai. W naszej bibliotece pisarka ta miała swoje wierne czytelniczki. Kiedy zmarła, zabrakło nowych pozycji tej autorki, a tymczasem niektóre panie wciąż o nie pytały. Wtedy zaczęłyśmy im podsuwać książki innych autorek, które mogłyby je zainteresować.

## Zakup polskich książek dla bibliotek jest w czasie pandemii utrudniony?

– Zamawiamy elektronicznie, internetowo, ale przyznam się, że nic nie zastąpi tego, kiedy można wziąć książkę do ręki, obejrzeć ją, sprawdzić, czy druk jest wyraźny. To też jest bardzo ważne, zwłaszcza dla starszych czytelniczek i czytelników. Często jest tak, że rezygnują z książki, jeżeli czcionka jest mało wyraźna. Cieszymy się, że po przerwie znowu możemy robić zakupy u pana Wirtha, który przygotowuje dla nas wzornik książek i na tej podstawie je zamawiamy.

## Oddział Literatury Polskiej oferuje także e-booki i audiobooki?

– Mamy audiobooki, staramy się regularnie uzupełniać ich zbiór. Sięgają po nie z jednej strony ludzie starsi, emeryci, którzy mają problem ze wzrokiem, z drugiej młodszy czytelnicy, którzy słuchają ich podczas jazdy samochodem czy w domu podczas różnych zajęć. Nasi czytelnicy mają także dostęp do ebooków, ale niestety tylko w ramach czeskiego rynku. ▲

Wśród uczestników ankiety rozlosowano trzy nagrody książkowe: „Sękatych ludzi” Karola Piegzy, „Dziewczynę z warkoczem” Agnieszki Jordan-Gonderek oraz „Organistę z martwej wsi” Danuty Chlup. Nagrody otrzymają: Jerzy Bezecny, Marcin Badošek i Tereza Drobisz. Wylosowani czytelnicy proszeni są o kontakt z biblioteką w celu odebrania nagród (nr tel. 596 312 477).

• Marta Orszulik przygotowuje kartki z nazwiskami do losowania.





# Kangur w szkole

Znany i lubiany od lat konkurs matematyczny o nazwie „Kangur” ponownie zawitał w progi polskich szkół podstawowych na Zaolziu. W tym dziwnym okresie to wydarzenie miało postać niejako „hybrydową”.



Norbert Dąbkowski

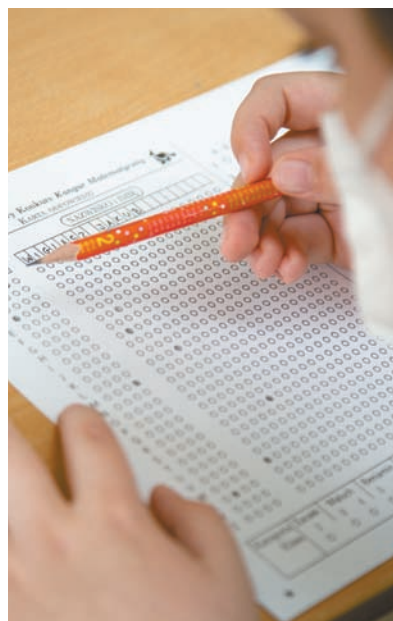
Zdjęcia: NORBERT DĄBKOWSKI

Testy matematyczne dostarczane są do polskich podstawówek za pośrednictwem Centrum Pedagogicznego dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego w Czeskim Cieszynie. Konkurs jest przygotowany w formie zarówno stacjonarnej, jak też zdalnej. Organizatorzy zadbali o odpowiednie warianty dla każdej z tych opcji.

– Część klas pisze test na żywo, w szkole, a część w domu, on-line – poinformowała „Głos” Michaela Puczok, zastępca dyrektora PSP im. Henryka Sienkiewicza w Jabłonkowie.

Uczniowie, którzy jeszcze w tym tygodniu nie byli testowani na obecność koronawirusa, zostali zbadani przed rozpoczęciem konkursu.

Jak wyglądał konkurs, zobaczcie na zdjęciach, których więcej znajdziecie na naszej stronie internetowej [www.glos.live](http://www.glos.live). Tam też zamieściliśmy również krótki materiał filmowy. ▲

E-mail: [danuta.chlup@glos.live](mailto:danuta.chlup@glos.live)

Pisząc do nas, podaj swój wiek, klasę i adres szkoły, do której uczęszczasz. Prosimy o nadsyłanie listów o objętości do 2000 znaków ze spacjami.

## WITAMY



Fot. ARC rodziny

**Sebastian Kuric** urodził się 21 maja ub. roku w szpitalu w Karwinie. Ważył 3970 g i mierzył 51 cm. Sebastian jest synem Agaty (z domu Koch) i Mirosława (pochodzącego ze słowackiej Starej Bystricy) Kuriców. Na zdjęciu jest z trzyletnią siostrzyczką Sofią, z którą bardzo się kochają i już razem psocą. Cała rodzinka mieszka w Karwinie. Sebuś jest uśmiechniętym i bardzo żywym chłopcem, ma duże niebieskie oczy, tak samo jak siostrzyczka. Lubi przytulanie, zabawy z piłką i klockami oraz interesują go odkurzacze.

Imię Sebastian jest pochodzenia greckiego, wywodzi się od słowa oznaczającego dostoyny i mądry. Znaną osobą noszącą to imię był kompozytor Johann Sebastian Bach. (dc)

## GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA

### Konkurs fotograficzny »Chińczyk«

Oddział Literatury Polskiej Biblioteki Regionalnej w Karwinie we współpracy ze świetlicą szkolną przy PSP w Karwinie-Frysztacie corocznie organizuje rozgrywki w międzygeneracyjnym turnieju gry w Chińczyka. Niestety w czasach pandemii, kiedy szkoły i biblioteki były zamknięte, turniej nie mógł odbyć się „na żywo”. Ogłosiliśmy więc w ramach Marca – Miesiąca Czytelników konkurs fotograficzny. Czytelnicy mieli za zadanie przesłać zdjęcia z domowego międzygeneracyjnego turnieju. Udział wzięło 11 drużyn rodzinnych. Nagrody otrzymują:



● Rodzeństwo Żemlińskich gra razem z cicią. Fot. uczestnicy konkursu

**Samuel Gomółka** z Karwiny, który wraz z bratem i mamą często gra w „Chińczyka”

**Ryszard i Wiktor Żemlińscy** ze Stonawy – zrobili nawet własną planszę i razem z cicią Ksenią wzięli udział w turnieju

**Henio, Wojtuś i Michaś Kubicowie** z Czeskiego Cieszyna z dziadkiem Andrzejem

**Zosia i Sebastian Uhrowie** z Hawierzowa z tatą

Dziękujemy za nadesłane zdjęcia. Zwycięskie drużyny otrzymują nagrody, które prosimy odebrać w bibliotece na Rynku Masaryka w Karwinie-Frysztacie. Kontakt: 596 312 477

**Marta Orszulik, bibliotekarka**

### Dzieci przywołały wiosnę

● Wszyscy mamy nadzieję, że wiosna już na dobre u nas zagościła. Najmłodsi uczniowie polskiej szkoły w Suchoj Górze na zajęciach praktycznych starali się ją przywołać, tworząc piękne kolorowe dekoracje z najróżniejszych materiałów. Były żabki, boćki, kwiaty, słońca... Jedno z nich uśmiecha się do Was ze zdjęcia. (dc)

Fot. Facebook/PSP w Suchoj Górze







# Polski na dobry początek

Wypracowanie stylistyczne z języka polskiego na rozgrzewkę. Matura w Polskim Gimnazjum im. J. Słowackiego w Czeskim Cieszynie od lat rozpoczyna się od pracy pisemnej z języka ojczystego. Dla jednych to duży stres, dla tych, co lubią pisać – przyjemność.



Beata Schönwald

**W** tym roku czwartoklasiści musieli przyjąć w poniedziałek na maturę z polskiego godzinę wcześniej. Powodem była konieczność przeprowadzenia testu antygenowego na obecność SARS-Cov-2. – Ten test da się przeżyć. Choć przyznaję, że to lekki dyskomfort, dodatkowy stres, żeby wynik wyszedł negatywny. Zaś pisanie wypracowania z języka polskiego, to już po prostu część matury – dzielił się z „Głosem” swoimi wrażeniami Andrzej Jachnicki. Czy to trudna część? – Ogólnie cała matura jest trudna i każda jej część jest dla nas wszystkich nowym wyzwaniem, zwłaszcza w tych czasach – dodał.

Według Daniela Kacarova większy stres będzie przed maturami ustnymi. Wynik wypracowania stylistycznego bardziej bowiem zależy od dobrego ujęcia tematu, niż od teoretycznego przygotowania. – Oczywiście, można powtórzyć zasady ortografii, a na maturze próbować unikać rażących błędów. No i – jak podkreślała nasza polonistka – trzeba trzymać się tematu i formy stylistycznej – stwierdził maturzysta.

Wybór czterech tematów pracy maturальной z języka polskiego, które publikujemy w osobnej aplikacji, należał do dyrektora gimnazjum Marii Jarnot. Dokonała go na podstawie propozycji zgłoszonych przez szkolnych polonistów. Jak się okazało, udało jej się trafić w gust tegorocznych maturzystów. – Tematy były fajne. Ja np. wahałem się między dwoma – tym o stosunku czło-



• Pomimo negatywnych testów na COVID-19 maturę musieli pisać w maszkach. Zdjęcia: BEATA SCHÖNWALD

wieka do przyrody, której sam nie stworzył, a tym dotyczącym cieszenia się prostymi sprawami. W końcu wybrałem ten ostatni – powiedział Mateusz Lipowski. Przyznał, że koledzy mieli podobne odczucia. – Nikt nie miał problemu z wyborem tematu, każdy znalazł coś dla siebie – przekonywał.

Wynik matury pisemnej z języka polskiego uczniowie poznają przed egzaminami ustnymi, które

odbędą się w pierwszej połowie czerwca. Gimnazjaliści będą wtedy zdawać obowiązkowo z języka polskiego i jednego przedmiotu wybieralnego oraz fakultatywnie z języków czeskiego i obcego. – Pod koniec maja czekają nas natomiast jeszcze w ramach matury państwowej testy dydaktyczne z języka czeskiego oraz według wyboru z matematyki i języka obcego – dodał Mateusz.

## Co pisali?

1. „Bo wczorajsza niezwykłość staje się dzisiejszym banałem, a dzisiejsza skrajność – jutrzejszą normą” – Stanisław Lem.  
Zastanów się, w jakim kierunku podąży świat w najbliższej przyszłości. (wybrało 18 uczniów)
2. „Jest w książkach coś szczerzej niż książka zamknięta...”  
Na podstawie przeczytanych książek odpowiedz na pytanie: Co w książkach jest szczerzej zamknięte? (wybrał 1 uczeń)
3. „Kochaj źródło zaranne, ptaka o nieznanym imieniu, dąb zimowy...”  
Rozważanie na temat stosunku człowieka do wszystkiego, czego sam nie stworzył. (wybrało 15 uczniów)
4. Sztuka życia polega na cieszeniu się z prostych spraw.  
Jakie jest twoje zdanie na ten temat? (wybrało 42 uczniów)

## Posadzili drzewo-symbol



• Gimnazjaliści posadzili Drzewo Juliusza Słowackiego w parku nad Olzą, niedaleko szkoły. Fot. BEATA SCHÖNWALD

**P**olski poeta Juliusz Słowacki ma od wczoraj w Czeskim Cieszynie swoje drzewo. Zasadzili je uczniowie miejscowego Polskiego Gimnazjum, które nosi jego imię, z aktywną pomocą dyrektora placówki Marii Jarnot oraz burmistrz miasta Gabrieli Hřebačkovéj.

Inicjatywa posadzenia „Drzewa Juliusza Słowackiego” w mieście nad Olzą wyszła od Anety Mrózek i Terezji Ciešlar, wywodzących się z grupy trzecioklasistów zaangażowanych w projekcie „Studenci – wysłannicy Parlamentu Europejskiego”. – Pomysł wziął się stąd, że chcieliśmy na Dzień Ziemi zrobić coś dobrego dla przyrody. Zwróciliśmy się więc do zarządu miasta z pytaniem, czy moglibyśmy zasadzić drzewo gdzieś w pobliżu naszego gimnazjum. Odpowiedź była twierdząca – poinformowały redakcję gimnazjalistki.

Miejsce na nowe drzewo, konkretnie tillię cordatę „Greenspire” będącą odmianą lipy drobnolistnej przystosowanej do trudnych warunków miejskich, znalazło się w parku nad Olzą, tuż obok skrzyżowania ulicy Dvořáka i nabrzeża Pokoju. Jego sadzonkę ufundowała Macierz Szkolna. – Dzisiaj jest Dzień Ziemi, który przypomina nam o naszej planecie, o miejscu, gdzie toczy się nasze życie. My nie

chcemy mówić o tym, że ekologia jest ważna, że bez drzew nie byłoby życia na Ziemi. My chcemy pokazać, że nawet młodzi ludzie, tacy jak my, mogą coś zrobić w tym kierunku. Nie chodzi zresztą o samo posadzenie drzewa, ale o znaczenie i symbolikę tego wydarzenia – przekonywał gimnazjalista Jan Edward Strump, dodając, że drzewko ma symbolizować szkolne, młodzieńcze lata, chęć zmiany obecnego stanu rzeczy na lepsze, a także inspirować innych do podobnych, a może i znacznie większych inicjatyw na rzecz środowiska.

Gabriela Hřebačková przyznała, że to jej drugie drzewo, które miała okazję posadzić jako burmistrz Czeskiego Cieszyna. Pierwszym była magnolia Olgi Havlowej na wzgórzu zamkowym. – Znaczenie tej inicjatywy uczniów gimnazjum jest szczególnie zwłaszcza w obecnym czasie, kiedy młodzież większość czasu spędza w wirtualnej przestrzeni. To ważne, że potrafi się zmobilizować, że chce pozostawić po sobie ślad w postaci drzewa, będącego symbolem ich młodego życia – przekonywała. Do młodych zwróciła się zaś z apelem, by po studiach wracali w swoje rodzinne strony, do miasta, gdzie 22 kwietnia 2021 roku posadzili swoje drzewo.

(sch)



## GIMNAZJALNY KALENDARZ



### POLSKIE ŚWIĘTO NARODOWE

#### 3 maja

Narodowe Święto Konstytucji Trzeciego Maja to święto wszystkich Polaków, również tych mieszkających poza granicami kraju i uczęszczających do czesko-cieszyńskiego Polskiego Gimnazjum. Chociaż na bieżący rok przypada okrągła 230. rocznica uchwalenia drugiej w Europie, a trzeciej w świecie konstytucji, na huczne obchody nie ma w związku z pandemią co liczyć.

### DZIEWIĄTOKLASIŚCI, TRZYMAJCIE SIĘ!

#### 4 i 5 maja

Uczniowie klas dziewiątych zdają egzaminy wstępne do Polskiego Gimnazjum. We wtorek podejda do nich 92 osoby, w środę 36. W związku z tym, że każdy dziewiątoklasista ma prawo do dwóch prób, 18 uczniów, którzy nie wpisali do zgłoszenia poza Polskim Gimnazjum innej szkoły średniej, będzie zdawać w czeskokocieszyńskiej placówce przez oba dni. Testy będą z języka polskiego, języka czeskiego i matematyki.

### KONIEC SZKOLNYCH ZAJĘĆ

#### 10 maja

Czwartoklasiści odtąd nie muszą już walczyć o oceny. W tym dniu odbywa się ostatnia konferencja klasyfikacyjna dotycząca ich świadectw w Polskim Gimnazjum. Natomiast na piątek 14 maja przypada oficjalnie zakończenie drugiego półrocza we wszystkich klasach maturalnych.



# Życie studenckie w kapciach

Mają za sobą cały pierwszy semestr i połowę drugiego. Pomimo to nie wiedzą, jak wyglądają aule uniwersyteckie, a wykładowców i kolegów z grupy znają tylko dzięki kamerkom w komputerach. Lockdown wymuszony przez COVID-19 zabrał im wszystko to, co kryje się pod nazwą życie studenckie. Czy chociaż w przyszłym roku uda im się odrobić straty?

Beata Schönwald

Brno należy do tych ośrodków akademickich, które Zaolziacy wybierają najczęściej. Na studia w południowomorawskiej metropolii zdecydowali się jako jedni z wielu ubiegłorocznych maturzystów Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie również Jolanta Iwanuszek, Karolina Żyła i Michał Owczarzy. Zamiast w Brnie już od jesieni siedzą zamknięci w swoich pokojach w Lutyni Dolnej, Suchej Górnej i Karwinie i studiują on-line. Nie tak to sobie wyobrażali. – Rodzicestawili mnie na to, że szkoła jest najważniejsza, ale że w Brnie toczy się też życie studenckie. Sami bowiem poznali się na imprezie SAJ-u. Zanim jednak cokolwiek mogło zacząć się dziać, odesłano nas do domów – ubolewa Jola.

## Do szkoły wstęp wzbroniony

Jolanta Iwanuszek od dziecka chciała jak tato zostać weterynarzem. Dlatego postanowiła pójść w ślady ojca i studiuje higienę weterynaryjną na Uniwersytecie Weterynarii w Brnie. W RC to jedyna wyższa uczelnia, która kształci przyszłych lekarzy zwierząt. Karolina Żyła pierwotnie marzyła o logopedii. Drugą opcją była pedagogika specjalna. – Dowiedziałam się o niej od koleżanki i jestem za to wdzięczna, bo w skład pedagogiki specjalnej też wchodzi logopedia. Z drugiej strony pedagogika specjalna ma szerszy zasięg i studia na tym kierunku są naprawdę ciekawe – przekonuje studentka Uniwersytetu Masaryka w Brnie. Michał Owczarzy podjął studia na innej brneńskiej uczelni, Uniwersytecie Mendla. Na Wydziale Ekonomicznym studiuje administrowanie sieciami komputerowymi. – Na uczelni spędziłem dwa dni i muszę powiedzieć, że to miejsce zrobiło na mnie bardzo pozytywne wrażenie. Chociaż większość czasu spędzam w domu, to przynajmniej potrafię sobie wyobrazić swoją nową szkołę – stwierdza.

To Jola miała na poznanie swojej uczelni zaledwie pięć godzin. – Następnego dnia, kiedy szkoła była jeszcze otwarta, nie miałam akurat zajęć, a w środę rano otrzymaliśmy wiadomość, żeby już nie przychodzić na uczelnię – wspomina. Pod tym względem najmniej szczęścia miała Karolina. Rok akademicki rozpoczął się na Uniwersytecie Masaryka na tyle późno, że studenci pierwszego roku w ogóle nie mieli szans, żeby wejść do budynku. Wszystko od początku działało się on-line. – Mój jedyny fizyczny kontakt z uczelnią miał miejsce w czasie wakacji, kiedy poszłam na zapisy – dodaje górnosuszanka.

## On-line to nie to samo, co live

Ta zależność jest prosta. Zero kontaktów z uczelnią równa się zero

• Jola Iwanuszek.



• Karolina Żyła.



• Michał Owczarzy. Zdjęcia: ARC



osobistych kontaktów z rówieśnikami. Jola mówi, że w czasie pierwszego dnia na uniwersytecie udało jej się poznać dwie koleżanki. Zwłaszcza z jedną z nich pozostaje w bardzo zażyłym kontakcie. Tego właśnie brakuje Karolinie. – Kiedy człowiek jest sam, ciężko studiuje się coś, co jest zupełnie nowe. Na początku bardzo brakowało mi koleżanki, z którą mogłabym omówić niektóre sprawy czy skonsultować jakiś problem. Mam co prawda grupę na Facebooku, ale ponieważ liczy ona 50 osób, te kontakty są bardzo nieosobowe. W razie jakichś trudności można jednak liczyć na to, że znajdzie się ktoś, kto zaofertuje pomoc – przybliża studentka pedagogiki specjalnej.

Grupy facebookowe są tym, co ratuje studentów przed uczuciem odosobnienia. – Np. u nas na uczelni jest osobna grupa Uniwersytetu Weterynaryjnego, potem są grupy poszczególnych kierunków i wreszcie mamy swoją 15-osobową grupę, z którą „chodzimy” na zajęcia. Prócz prowadzenia facebookowej korespondencji dzwonimy też do siebie, no i widzimy się przynajmniej na ekranie – wymienia Jola.

W sferze on-line mają miejsce nie tylko kontakty na linii student – student, ale także student – wykładowca. – Myślę, że wykładowcy mają trudniej od nas. My przynajmniej widzimy ich na ekranie, ale oni mówią do monitora, na którym są tylko ikonki z naszymi inicjałami. Brakuje interakcji. Wielu studentów wykorzystuje sytuację i robi tylko to, co niezbędne, by zdobyć zaliczenie i zdać egzamin. Chodząc normalnie do szkoły, na bieżąco trzeba byłoby wykazywać się jakąś aktywnością. Na tym kierunku bardzo ważna jest praktyka. My tymczasem pracujemy tylko na symulatorach komputerowych, które nie są w stanie zastąpić prawdziwego sprzętu – przekonuje Michał. Sam przyznaje, że gdyby normalnie chodził na zajęcia, byłby o wiele bardziej pracowity. W domu,

studiując raz na siedząco, a raz na leżąco, brakuje mu motywacji i robi się okropnie leniwy.

Jak wynika z obserwacji Joli, jeszcze bardziej muszą się nagimnastykować prowadzący zajęcia laboratoryjne. Na weterynarii już na pierwszym roku jest kilka takich przedmiotów, które oparte są na tym, żeby zobaczyć, dotknąć, porównać. – Wykładowcy nagrywają filmy wideo i w ten sposób pokazują nam to, co my sami robilibyśmy np. na zajęciach z biochemii. Z kolei na histologii dzięki połączeniu mikroskopu z komputerem możemy oglądać dany preparat tak, jak wygląda pod mikroskopem. Prowadzący starają się nam jak najlepiej przybliżyć ową praktyczną rzeczywistość, choć wiedzą doskonale, że w trybie on-line w stu procentach nie jest to możliwe. Ja chociaż mam to szczęście, że dzięki pracy taty mieszkam, można powiedzieć, w klinice weterynaryjnej. W razie czego zawsze mogę tam zajrzeć, popracować z mikroskopem – stwierdza studentka z Lutyni Dolnej.

## Czegoś im ciągle brak

Chociaż na początku nikomu z nich nie było łatwo, wszystkim udało się pomyślnie zaliczyć pierwszy semestr. Według Karoliny, pierwsza sesja egzaminacyjna na jej kierunku okazała się niezbyt trudna. – Przygotowanie do egzaminów wydawało mi się prostsze niż do matury. Może było tak dlatego, że zdając egzaminy w trybie on-line tak bardzo się nie stresowałam i ogólnie byłam bardziej spokojna – zastanawia się.

Pomimo zdanych egzaminów czują jednak pewien niedosyt. W wieku dwudziestu lat siedzenie dzień w dzień w domu przed komputerem i ograniczanie relacji towarzyskich do rozmów z rodzicami i babcią nie jest naturalne. Moi rozmówcy mają różne sposoby na walkę ze stereotypem. Jola wolny czas dzieli między wypad

Na Uniwersytecie Masaryka przybyło studentów, którzy potrzebują porady psychologicznej, co można częściowo przypisać pandemii koronawirusa oraz związanymi z nią ograniczeniami. W skomplikowanej sytuacji znaleźli się głównie studenci pierwszego roku, którzy cieszyli się, że będą prowadzili życie akademickie, a od jesieni studiują wyłącznie w trybie on-line. Podobny trend zauważył również Uniwersytet Mendla. Studenci popadają w stany przygnębienia, czują się przepracowani, towarzyszą im stres oraz obawy przed niepowodzeniem. Brakuje im kontaktów społecznych, co szczególnie dotkliwie odczuwają ci, którzy dopiero rozpoczęli studia.

Źródło: „Novinky”

Brneński ośrodek Sekcji Akademickiej „Jedność” uważany jest za największy. Skupia młodzież z Zaolzia, która studiuje na wyższych uczelniach w Brnie. Co roku organizuje szereg imprez. Jednak w bieżącym roku akademickim nie odbyła się ani jedna. Powód jest oczywisty – zamknięte uniwersytety oraz zakaz spotykania się. – W zeszłym roku pomimo wiosennego lockdownu udało nam się zakończyć semestr wspólnym grillowaniem. Chociaż był już początek wakacji, ludzie byli tak spragnieni wspólnych spotkań, że przyszło ok. 40 osób. W tym roku akademickim mieliśmy rozpocząć działalność od powitania nowych studentów w Brnie, czyli od tzw. bażantówki. Jednak zanim wszystkie uczelnie rozpoczęły pierwszy semestr, państwo ogłosiło lockdown i nasze plany poszły w niwecz – relacjonuje Weronika Zemene, przewodnicząca SAJ w Brnie i studentka 3. roku na Uniwersytecie Mendla. Mimo że nie udało się zrealizować również kolejnych inicjatyw, jak wycieczka na Macochę czy SAJ Fest, brneńscy SAJ-owicze mają nadzieję, że bieżący rok akademicki przynajmniej uda się wspólnie zakończyć.

w góry, zabawy z psem na dworze i lekturę. Michał jeździ na rowerze po bliższej i dalszej okolicy, zajmuje się zwierzętami i ogrodem. – Czasem jeździmy też do Brna. Zmiana środowiska dobrze wpływa na psychikę. Ratuje nas to, że mamy z kolegami wynajęte mieszkanie i mamy się gdzie zatrzymać. Początkowo zastanawialiśmy się nad tym, czy trzymać je dalej, ale w końcu stwierdziliśmy, że warto. Mam dobrą lokalizację, a ponieważ wszyscy jesteśmy na pierwszym roku, wierzymy, że jeszcze nam posłuży – wyjaśnia Karolina. Jola jest w innej sytuacji. Wynajmowała mieszkanie od znajomych i kiedy okazało się, że nauka będzie on-line, zrezygnowała z niego. – Mam nadzieję, że jeśli rząd zadecyduje o powrocie studentów na uczelnię, zrobi to z odpowiednim wyprzedzeniem. Część osób, tak jak ja, wypowiedziała mieszkania i nie będzie się

miała gdzie zatrzymać – zaznacza.

## Wierzą, że już przyszły rok...

Na razie nie ma jednak żadnych sygnałów, że studenci wyższych uczelni poza ostatnimi rocznikami mieliby powrócić do szkół. Wręcz przeciwnie. Wiele uniwersytetów poinformowało już swoich studentów o tym, że do końca semestru nauka będzie on-line. – Wierzę jednak, że wrócimy, że ten kolejny rok będziemy studiowali już w normalnym trybie – przekonuje Michał. Nie tak przecież to sobie wyobrażali. Miała być nowa uczelnia, nowi koledzy i nowe wyzwania. Miało być prawdziwe życie studenckie w rytmie wielkiego miasta i wspólne spotkania Zaolziaków organizowane przez miejscowy SAJ. Zamiast tego udało im się raptem raz wyjść na piwo, a niektórym ich kolegom nawet to nie było dane. ▲



# Wielozadaniowość – specjalność kobiet nie tylko w czasie pandemii

Na okładce pierwszego numeru magazynu „Ms.” z 1972 roku, słynnego amerykańskiego czasopisma redagowanego przez ikonę feminizmu Glorię Steinem, znalazła się ilustracja autorstwa Miriam Wosk. Przedstawia ona wieloręczną kobietę. W każdej z ośmiu rąk trzyma ona jakiś przedmiot, m.in. maszynę do pisania, słuchawkę telefonu stacjonarnego, żelazko, patelnię...

Aleksandra Banot\*

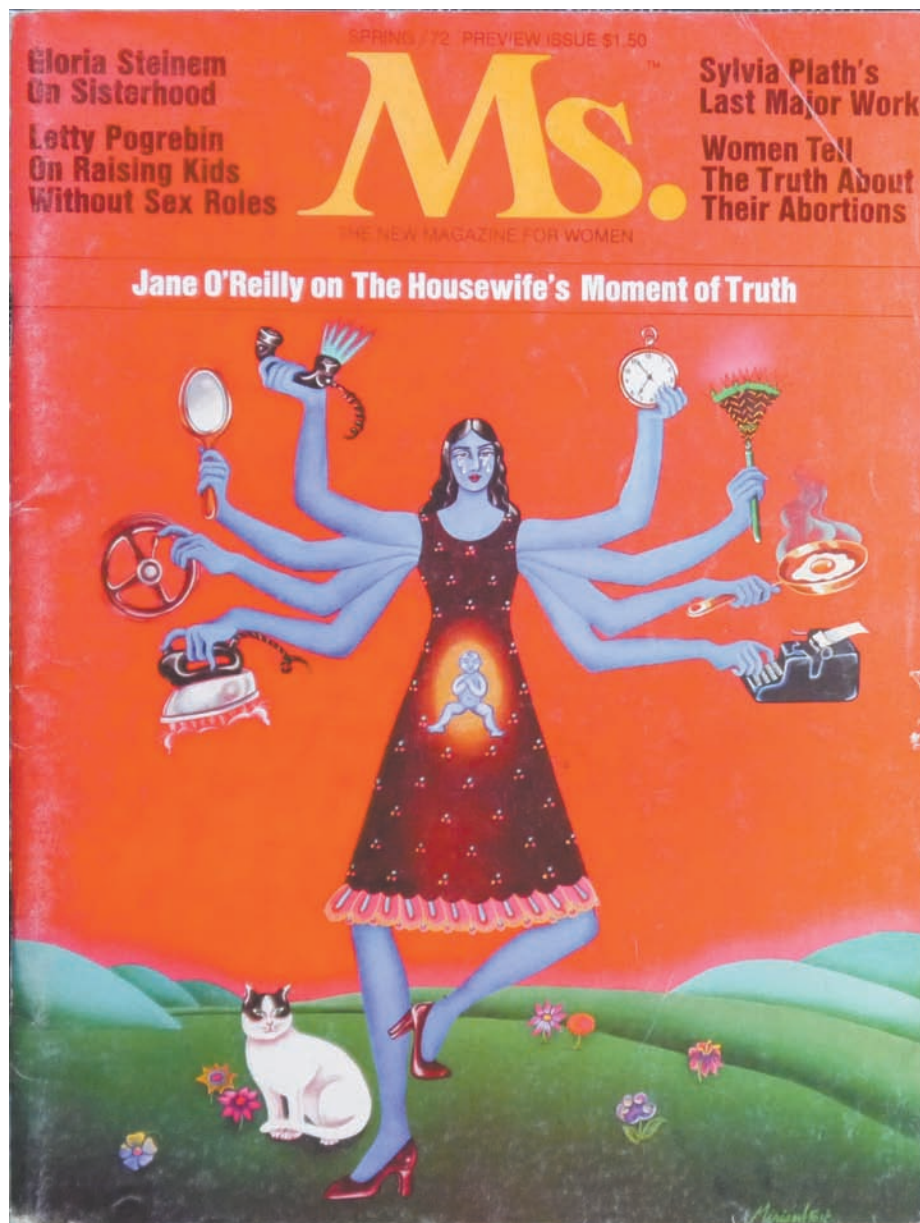
**T**a nawiązująca do hinduskiej bogini Kali postać miała symbolizować podwójne obciążanie kobiet pracą zawodową i obowiązkami domowymi oraz zilustrować problem, który współcześnie nazywamy „multitaskingiem” lub – po polsku – wielozadaniowością. W okresie pandemii problem ten nabrał nowego znaczenia – na okładce „Ms.” z 2021 roku widzimy podobną grafikę, ale zadań, które kobieca postać realizuje jednocześnie jest więcej.

## Świat »wewnątrz« przyspieszył...

Kiedy wiosną minionego roku rozpisywano się o tym, że świat zwolnił, zastanawiałam się, ile w tym prawdy. Może „na zewnątrz”, za oknem świat zwolnił, ale „wewnątrz”, w domu czy w mieszkaniu – raczej przyspieszył. Życie wielu z nas z powodu zdalnej pracy i nauki ograniczyło się nagle do czterech ścian na kilkudziesięciu (najczęściej) metrach kwadratowych i... gwałtownie przyspieszyło: dzieciom, które do tej pory były w przedszkolu lub w szkole należało zorganizować czas lub pomóc w zdalnej nauce; obiad sam się nie ugotuje, a ilu z nas stać na codzienne zamawianie posiłków; zadania związane z wykonywaniem pracy zarobkowej nagle się rozrosły. „Kuba! Ścis, proszę, tę grę” – słyszałam podczas rozmowy telefonicznej z koleżanką z pracy. Kiedy z inną koleżanką chciałam porozmawiać w tzw. standardowych godzinach pracy, przeczytałam SMS-a: „Przepraszam, teraz nie mogę. Nie wyrabiam w pracy. Córcia od dwóch tygodni nie chodzi do przedszkola. Może wieczorem?”. Jeszcze inna relacjonowała, jak jej kilkuletnia córeczka bawi się sama w swoim pokoju... laptopem-zabawką, podczas gdy rodzice pracują zdalnie. „Co za wspaniałe dziecko” – pomyślałam, świadoma jednocześnie tego, że samodzielna zabawa małego dziecka nie będzie ciągnęła się przez osiem godzin.

## Rozciągnięta doba

Takie doświadczenia potwierdzają badania i raporty wykorzystane m.in. w kwietniowym numerze „Twojego Stylu”. W artykule Jagny Kaczanowskiej pt. „Dlaczego mój dzień ma 36 godzin?” znalazły się także historie kobiet w średnim wieku, zmagających się z pandemiczną wielozadaniowością. Pracująca w wydawnictwie redaktorka mówi: „W wydawnictwie uznali, że skoro pracujemy zdalnie, możemy być bardziej... wydolni. Kiedyś korrektę zlecał mi na zewnątrz, teraz sama muszę ją robić – poza wszystkim, co robiłam do tej pory. Pracy



• Okładka magazynu „Ms.” z 1972 roku. Fot. ARC

sporo, komputera brak, bo od 8 do 15 przejmują go dzieci na zdalną szkołę. Drugiego używa mąż. (...) Chwilowo nie stać nas na zakup kolejnego komputera, więc... improwizuję. Rano drukuję 40 stron, które czytam w przerwach między gotowaniem zupy, praniem, telefonami z wydawnictwa. Poprawki nanoszę ołówkiem, wieczorem, gdy dzieci śpią, przenoszę je na pliki w komputerze. Kończę czasem o 3 w nocy”. Graficzka tak opisuje swoją sytuację: „Zawiesiłam działalność rok temu, po wprowadzeniu kwarentanny narodowej, bo miałam dość tłumaczenia, czemu zawałam terminy. Wcześniej mi się to nie zdarzało. Dzieci są małe – przedszkole i pierwsza klasa – zdalna edukacja w ich przypadku to iluzja. (...) Odbyliśmy z mężem krótką rozmowę, kto zrezygnuje z pracy – on ma etat w banku, więc był to tylko uprzejmy gest z jego strony – oboje wiedzieliśmy, że to ja muszę. Dopełniłam formalności w urzędach i już mogłam zająć się »tylko« dziećmi. Jestem teraz nauczycielką i przedszkolanką w jednym. Zajmuję się domem, robię zakupy, pomagam rodzicom i teściom. Bo skoro nie pracuję, to jestem do dys-

jednej strony zatem kobiety tracą pracę, ale z drugiej – pielęgniarki czy nauczycielki mają więcej obowiązków związanych z niewystarczającą liczbą pracowników medycznych czy z koniecznością przygotowywania większej liczby materiałów potrzebnych do prowadzenia zajęć online bądź opanowania niezliczonych narzędzi na Teamsach, czego sama doświadczyłam, pracując ze studentami. W badaniach, na które powołuje się „Twój Styl” („Siła kobiet” Mobile Institute oraz „Szczęście i kobiecość w czasie zmian” na zlecenie Gedeon Richter Polska), 18 proc. kobiet deklaruje, że obecnie pracuje dłużej niż przed rokiem lub że w ramach tej samej umowy wykonuje więcej zadań.

## Praca na więcej niż dwie zmiany

Znacząco zwiększyła się liczba obowiązków domowych. Z tych samych badań możemy się dowiedzieć, że 27 proc. kobiet uważa, że w czasie pandemii przybyło im obowiązków, a życie – zamiast zwolnić – przyspieszyło. Czeska socjolożka ujmując to następująco: „Zwykle mówi się o tym, że kobiety mają dwie zmiany, ale obecnie tych zmian jest więcej, na dodatek wiele zadań trzeba wykonywać równocześnie”. Křížková nazywa ten problem kryzysem pracy opiekuńczej, zarówno tej, która ma charakter publiczny (praca zarobkowa), jak i tej prywatnej (nieodpłatna praca w domu). Największy kłopot tkwi w tym, że obowiązki domowe postrzegamy jako przeszkodę w pracy zawodowej, jako indywidualną sprawę człowieka, najczęściej kobiety, z którą ona sama ma sobie poradzić. Jeśli sobie nie radzi, to znaczy, że nie umie zarządzać domem. Dopiero okres pandemii pokazał, jak ten problem jest indywidualizowany i prywatyzowany.

Co zrobić, aby doba znowu miała tylko 24 godziny? Zdaniem Aleny Křížkové ważna jest już świadomość tego, że nie jesteśmy same. Uważam, że ważniejsze dla naszego zdrowia psychicznego i fizycznego są konkretne, praktyczne rozwiązania. Zanim doczekamy

się rozwiązań systemowych (czy w ogóle – to jest inna kwestia), możemy wykorzystać kilka różnych pomysłów.

Rozpocznijmy od odpuszczania – mieszkanie czy dom możemy sprzątać rzadziej, np. raz na dwa tygodnie, a nie co tydzień. Obiad może składać się z jednego dania, a nie z trzech. A może nasz domowy budżet wytrzyma zamawianie posiłku dla całej rodziny raz w tygodniu? Wreszcie nasz wygląd – czy wyjście na poranne zakupy w sobotę naprawdę wymaga pełnego makijażu i wystylizowanej fryzury? Może w weekend nie musimy wyglądać jak popularne „influencerki” z Instagrama na wyfiltrowanych zdjęciach?

## Prawda leży gdzieś pośrodku

Delegujemy zadania na małżonków, partnerów, rodziców, a także na dzieci. Angażowanie dzieci, już kilkuletnich, w obowiązki domowe odpowiednie dla wieku służy nie tylko nam, ale jest jednym z ważnych aspektów kształtowania dziecięcej samodzielności, poczucia sprawczości, kontroli itp.

Rozmawiajmy z pracodawcami. Raczej niewiele kobiet pracuje w instytucjach i firmach, które mogą pochwalić się naprawdę wysoką kulturą pracy, ale może uda nam się wynegocjować elastyczne godziny pracy, wsparcie psychologiczne, jakieś szkolenie, a przede wszystkim – niedokładanie kolejnych zadań.

A może należymy do tej grupy kobiet, których życie w czasie pandemii zwolniło? Nie bez powodu tyle o tym pisano. Z artykułu na temat badania „Szczęście i kobiecość w czasie zmian” dostępnym na stronie Gedeon Richter Polska, dowiadujemy się, że była to prawie połowa kobiet (48 proc.). Taki wynik nie przystaje do raportu Wyborczej.pl, jeśli założymy, że wolniejsze tempo życia wiąże się ze zmniejszoną liczbą codziennych zadań. Metodologie badań zapewne się różniły, ale prawda zwykle leży gdzieś pośrodku – dla jednych kobiet okres pandemii to czas zwielokrotnionych obowiązków zawodowych i domowych, dla innych – niekoniecznie. Nie jest to jednak powód do bagatelizowania problemu przeciążenia kobiet i traktowania go jako sprawy prywatnej ani powód do radości z faktu, że tempo życia w pandemii zwolniło. Czy aby nie koszttem utraty pracy? ▲

\* Aleksandra E. Banot, profesor nadzwyczajna w Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku-Białej. Z zawodu polonistka oraz psycholożka. Pochodzi z Cieszyna, mieszka w Bielsku-Białej.



AMERYKAŃSKA POLKA. WIELKA MIŁOŚĆ I POLITYKA W II RZECZPOSPOLITEJ WE WSPOMNIENIACH DOROTHY ADAMS

## » Herbata! Mleko! Herbata! «

## KARTA

Młoda Amerykanka przyjechała do Warszawy w 1925 roku jako delegatka na kongres Międzynarodowej Unii Stowarzyszeń Ligi Narodów – organizacji propagującej pokojowe idee Ligi. Pobyt w Polsce odmienił jej życie – poznała Jana Kostaneckiego, swoją wielką miłość, oraz zainteresowała się sytuacją wciąż budującego swą niepodległość kraju.



Wybudzona ze snu, spojrzałam na pogrążony w półmroku peron kolejowy, na którym wczesnoporanny wiatr kołysał pelargoniami w koszykach. Chłopiec unosił tacę ze szklankami ku mężczyźnie z sąsiedniego przedziału. Ktoś biegł wzdłuż peronu. Później pociąg wytoczył się spokojnie ze stacji.

Nie mogłam już spać, chociaż dzień ledwo co zaświtał. Od wyjazdu z Berlina byłam wtłoczona na siedząco między siedem innych osób w przedziale pierwszej klasy, w którym były cztery miejsca. Przez całą noc trwały wędrówki na korytarz i z powrotem.

Gdy spoglądałam przez okno, pociąg zdawał się pełznąć przez rozległą równinę. W nikłym świetle poranka przygarbione postacie z bańkami mleka na plecach i owiniętymi wokół głów pelerynami przemykały po polach. Czy w ten sposób mleko docierało do miast? Szare niebo, jeszcze bardziej szary krajobraz, mroczne postacie i żałosne okrzyki sprawiły, że lzy napłynęły mi do oczu. To niemądre, wpadać w sentymentalny nastrój z powodu ludzi, których nigdy się nie знаło i nie mogło poznać. Lecz nieustannie w rytm kół sunących po szynach wplatały się słowa: „Polaków przytłaczają smutki... te polskie smutki”.

Jednakże melancholia prysła, gdy wyrzuciło słońce i dojechalismy do Warszawy. Stacja była pięknie udekorowana na powitanie delegatów Międzynarodowej Unii Stowarzyszeń Ligi Narodów, z którymi podróżowałam. Rozłożono dla nas czerwony dywan. Wskazano poczekalnie pierwszej klasy, niewielki salonik w stylu wiktoriańskim, obity czerwonym pluszem, z sofami, krzesłami i palmami w donicach, gdzie ktoś wygłaszał mowę powitalną po francusku. Ale ta poczekalnia była jak oaza. Na zewnątrz w szaleńczym pośpiechu przesuвано i toczono olbrzymie pakunki (niczym kufry na statku), ogromne bele materiałów i kosze z pokrywkami. Było tam więcej brodatych Żydów w chałatach, niż widziałam przez całe życie, a wieśniaczki, dźwigające w ramionach koszyki i niemowlęta, ciągnęły za sobą sznury dzieci.

Wytworny, mały budynek stacji zapewne stanowił kiedyś właściwe tło dla przechadzających się niespiesznie wiktoriańskich dam przybranych w koronki i atłasy. Obecnie, podobnie jak pociąg, którym przyjechalismy z Berlina, zupełnie nie mógł pomieścić napływającego tłumy rozpaczliwie biednych uchodźców. Setki tysięcy osób przepychało się przez te wąskie drzwi, powracając, by odbudowywać Polskę. Z samej Rosji przyjechały setki tysięcy Żydów.

W pociągu nie było zarezerwowanych miejsc dla około stu delegatów, do których należałam. W wagonach pierwszej klasy, podobnie jak w trze-

kiej, ustępowałam miejsca tym, którzy całą noc stali na korytarzu. Był rok 1925. Zaledwie pięć lat wcześniej bolszewicy obozowali na przedmieściach Warszawy. Gdy tylko Polacy zdolali wyprzeć Niemców, ze wschodu zaatakowali ich rosyjscy komuniści. Strudzone polskie wojska z powrotem przemierzyły kraj, drogami w większości zniszczonymi podczas I wojny światowej. Amunicję wysłaną przez aliantów zarekwirowali Niemcy w Gdańsku oraz Czesi, którzy wcześniej zajęli Cieszyn. Udało się jednak powstrzymać bolszewików na długość bagnetów. Choć najeźdźcy wycofali się z terenów należących kiedyś do Polaków, naciski zagraniczne zmusiły rząd w Warszawie do zawarcia korzystnego dla Rosji sowieckiej traktatu, na mocy którego nowa granica przebiegała pośrodku wschodnich ziem dawnej Rzeczypospolitej.

Polacy pragnęli pokoju, żeby mieć sposobność odbudowania zniszczonej ojczyzny. Dumni z odzyskanego kraju, polscy delegaci należeli do najwcześniej zapraszających inne stowarzyszenia na konferencję międzynarodową. Uczestnictwo w niej okazało się moim pierwszym zadaniem po ukończeniu college'u. Ponieważ rodzice nie pozwoliliby, żebym jechała sama tak daleko, towarzyszyła mi przyjaciółka z Bostonu. Była w moim wieku i francuskim czy niemieckim władała nie lepiej niż ja. Razem przybyliśmy do Warszawy i zostaliśmy przez komitet powitalny odesłane starym formem model T do hotelu Bristol, gdzie zarezerwowano dla nas jeden z najlepszych pokoiów.

Z oknami sięgającymi podłogi, konsolami, lustrami w połączonych ramach, purpurowymi adamaszkowymi zasłonami i gotyckimi mosiężnymi ramami łózek stojącymi w niszy i dyskretnie zasłoniętymi, bardziej przypominał bawialnię niż sypialnię. Wkrótce jednak nabrałyśmy wstępu do całej tej elegancji. Gdy przebudziłyśmy się po krótkiej drzemce, odkryłyśmy, że nasze ramiona pokrywają brzydkie czerwone bąble. Naciągnąwszy na siebie stroje, weszłyśmy konsjerża. Ani żarliwe zapewnienia pokojówki, ani zaprzeczenia kierownictwa, iż pchły występują jedynie na południu, nie przekonały nas, że zostaliśmy pogryzione w pociągu. Teraz przypuszczam, że dostałyśmy pokrzywkę, ale wówczas, ulegając typowo amerykańskim wyobrażeniom, sądziłam, iż miejsce to roi się od robactwa. Czerwone ślady znikły dopiero po tygodniu, a w tym czasie podczas częstych spotkań i bali musiałyśmy nosić suknie z długimi rękawami lub zakładać długie skórzane rękawiczki!

Pomiędzy posiedzeniami kongresu usiłowaliśmy kupić coś, co



• Dorothy i Jan przed balem w ambasadzie brytyjskiej, Warszawa.

wydawało się nam typowo polskie. Poszukiwania skarbów niezmiennie okazywały się bezowocne. Odkrywałyśmy ubogie sklepiki spożywcze, sklepy ze świecami lub naftą albo drogerie, w których kilka flakoników francuskich perfum i mydełek najwyraźniej stanowiło dekorację wystawy. Ale przy każdej ulicy znajdowały się rozmaite sklepy ze starzyzną. Powiedziano mi, że można w nich znaleźć istne skarby, lecz nadgryzione przez mole futra oraz brudne orientalne dywaniki, spiętrzone w witrynach, budziły we mnie dreszcz grozy i nigdy nie przestąpiłam sklepowych progów. Kobiety podobne do tych, które widziałam z pociągu, boso przemierzały ulice, dźwigając żywą kurę, kilka jajek bądź mleko na grzbiecie. Żadna nie nosiła kapelusza. Te obute miały na nogach ciężkie botki i grube pończochy. Większość kobiet była od stóp do głów spowita w chusty.

Pewnego razu zabrano nas, abyśmy zwiedziły Zamek Królewski, obecnie zamieniony w muzeum, w którym niedługo zatrzymał się Napoleon. Inne pałace w Warszawie zostały wykorzystane jako siedziby urzędów, sądów i ministerstw. Na próżno wyglądałam oznak przepychu i nierównanego bogactwa, o których tak często słyszałam. Wszyscy prezentowali się równie ubogo, jedyna różnica zasadzała się na wykształceniu bądź jego braku. Wiele budynków, do których pozwolono nam wejść, wydawało się równie odrapanych. Żadnego nie odmalowano ani nie remontowano od 1914 roku. Dokądkolwiek się udałyśmy, nawet w arystokratycznych domach, podawano jedynie herbatę z suchymi ciasteczkami. Jednocześnie czułyśmy, że starano się nas podejmować z jak największą gościnnością.

Kiedy odjeżdżałyśmy do Krakowa, na stacji wręczono nam róże. Czyż mogłam przypuszczać, że te przywiezione kwiaty, które wyrzuciłam przez okno natychmiast, jak tylko pociąg ruszył, kosztowały ponad 5 dolarów? W kraju, gdzie nikogo nie było stać na zbytki. (...)

Ponieważ w Krakowie nie przewidziano już żadnych zebrań, cały czas wypełniało zwiedzanie i bywanie na przyjęciach. Pierwszego popołudnia zabrano nas do wielkiego prywatnego pałacu. Tamtego słonecznego lipco-

**Dorothy Adams (1901-1965)** – urodziła się w Nowym Jorku i wychowała w Bostonie, w 1921 roku ukończyła Goucher College w Towson. Po studiach działała w baltimorskim Bezpартyjnym Stowarzyszeniu Ligi Narodów, które reprezentowała na konferencjach międzypaństwowych. W lipcu 1925 przyjechała do Warszawy jako przedstawicielka Stowarzyszenia na IX Kongres Międzynarodowej Unii Stowarzyszeń Ligi Narodów. W trakcie pobytu w Polsce poznała Jana Kostaneckiego, za którego w 1927 roku wyszła za mąż. Po ślubie zamieszkała wraz z nim w Warszawie. W 1934 roku urodził się ich syn, Andrzej. Tuż przed wybuchem II wojny Adams wyjechała z nim do Stanów Zjednoczonych. W swych wspomnieniach z Polski zawarła fascynujący opis warszawskiej i krakowskiej elity – między innymi wybitnej rodziny Kostaneckich, z której pochodził Jan – a także ciekawe spojrzenie na II Rzeczpospolitą. Opisała w nich również tragiczną śmierć męża.



wego popołudnia budynek wydawał się bardzo wilgotny i ponury. Na korcie tenisowym przygrywała orkiestra i kilka osób tańczyło. Ponieważ moja przyjaciółka i ja byłyśmy jedynymi młodymi osobami wśród delegatów, prosiło nas do tańca wielu partnerów, różniących się od siebie wiekiem i tuszą. Lecz parę podskoków i podrygów na twardej cementowej nawierzchni kortu sprawiło, że chwiejne krzesła i niestabilne stoliki pod drzewami bardzo zyskały na atrakcyjności. Przedstawiło nam się dwóch młodych Polaków, którzy znaleźli dla nas zaciszne miejsce. Pytali, w jakim celu przyjechałyśmy, podziwiali nas za odwagę w tańcach z delegatami i podśmiewali się z naszej żarliwości. Poprosili o nasze domowe adresy, zapewniając gorąco, że nigdy nas nie zapomną. Z całą pewnością spotkamy się ponownie, choćby mieli w tym celu przepłynąć ocean! Po powrocie do hotelu raz jeszcze przeczytałyśmy ich imiona: Zbigniew Grabski, Warszawa; Jan Kostanecki, Kraków.

Każdy z nich mierzył 6 stóp (około 180 centymetrów) przy proporcjonalnej budowie ciała, miał szlachetne rysy i kipiał wesołością romantycznego Polaka. Obie byłyśmy zachwycone tym, jakie zamieszanie czynią wokół nas dzielni kawalerowie podczas długich wycieczek po mieście, uczonych wykładów w galeriach sztuki i obfitych kolacji wydawanych przez miejskich notabli. Przy moim boku zawsze był Jan Kostanecki. Potrafił wyszukiwać jakiś mało znany obraz na samym końcu galerii i umiejscowić go w historii, porównując z podobnymi malowidłami w innych europejskich przybytkach, zupełnie jakby miał pod ręką katalog. Malarze, o istnieniu których nawet nie miałam pojęcia, stanowili dla niego niezbędne odniesienie do zaprezentowania, jak rozwijały się różne style. W kwestiach architektonicznych nigdy nie używał ogólnych terminów, takich jak sztuka romańska, gotycka czy barokowa. Klasyfikował rozmaite budynki, przypisując je do kierunków i szkół związanych z poszczególnymi miastami. Był również wielkim miłośnikiem muzyki i na koncercie siedemnastowiecznej polskiej muzyki kameralnej popisał się wiedzą o przedbachowskich związkach pomiędzy Anglią a kontynentem. Potrafił wyszukiwać rozmaite motywy muzyczne i wskazać te, które je poprzedzały. Kiedy nasze towarzystwo musiało odjechać wcześniejszym pociągiem do Pragi, było



• Jan Kostanecki.  
Zdjęcia: Zbiory Andrew Kostaneckiego

mi smutno, że się z nim nie pożegnałam. Dzięki swej erudycji sprawił, że czułam się w Krakowie swobodnie.

Spędziliśmy w Pradze trzy dni jako goście czeskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, spotkaliśmy się zarówno z Benešem (ministrem spraw zagranicznych Czechosłowacji w latach 1918-35), jak i z Masarykiem (prezydentem Czechosłowacji w latach 1918-35), i oprowadzono nas po mieście. Zaprzyjaźniłam się z wieloma spośród angielskich delegatów, w tym z Wilsonem Harrisem (dziennikarzem), Philipem Noelem-Bakerem (dyplomata, wykładowcą akademickim, medalistą olimpijskim) i lady Asquith (polityczką, przewodniczącą Liberalnej Federacji Kobiet). Podczas długiej podróży pociągiem do Genewy nakłaniali mnie, abym udała się do Anglii i pisała o granicy polsko-niemiecko-śląskiej. To, że nie miałam o tym bladego pojęcia, nawet nie wiedziałam, gdzie dokładnie przebiega, dla nich nie stanowiło tak wielkiej przeszkody jak dla mnie – podobnie jak fakt, że byłam zatrudniona przez Bezpартyjne Stowarzyszenie Ligi Narodów z Baltimore.

„Powinna to pani zrobić – nalegali. – Łatwo uzyska pani zgodę na roczny urlop”.

Zaprezentowany fragment pochodzi z pierwszego rozdziału książki „Amerykańska Polka. Z miłości do mężczyzny i jego kraju” Dorothy Adams. Książka do kupienia na stronie księgarni: <https://księgarnia.karta.org.pl/produkt/amerykanska-polka-z-milosci-do-mezczyzny-i-jego-kraju/>. Materiał otrzymaliśmy z Ośrodka KARTA, z którym „Głos” stale współpracuje.





DEKA-GRA-MERON UŚMIECHÓW

# Dziennik pandemiczny

## Dzień trzeci – Opowieść czwarta TIR-em przez życie

Kilka lat temu w niewielkim miasteczku na wschodnich rubieżach Europy miało miejsce spotkanie rodzinne. Po kilku głębszych okazało się, że osoba z najbliższego otoczenia zajęła się psuciem miłej atmosfery. Lekko po północy szwagier przyjął postawę wszechwiedzącego mędrca i postanowił uporządkować wykonywane zawody świata według przydatności w życiu codziennym. Teściów emerytów wykluczył na samym początku, zapominając o ich wychowawczych rozmowach z wnukami podczas letnich spacerów. Jak można było się spodziewać, na samym szczycie szwagier umieścił siebie, czyli pozycję dyrektora i menedżera w firmie zajmującej się sprzedażą

W zawodzie kierowcy nie jest ważny rodzaj produktów przeznaczonych do transportu. Kompletnie nieistotne okazuje się, czy przewożę cegły, książki, a nawet materiały medyczne. Każdy załadowany towar ma swoją wartość, lecz dla odbiorcy jest to przedmiot bezcenny. No i właśnie. Liczy się przesyłka. Może dlatego szwagier ocenił moją pracę tak nisko. Ludzie pragną rzeczy, które znajdują się na naczepie TIR-a. Natomiast kierowca staje się niewidocznym i tym samym mało istotnym elementem w tej logistycznej układance.

Dzień rozpoczynam od załadunku. Trochę jak w życiu. Gdy miałem naście lat, marzyłem o byciu dorosłym. Dziś rozkoszuję się

dziesięci ton wchodzą jak w masło. Dopóki nie ma ruchu można szaleć. Tempomat ma wprawdzie ogranicznik prędkości, ale doceniam walory współczesnych systemów bezpieczeństwa. Każde załamanie drogi jest moim potknięciem w życiu. Liczne ubytki w jezdni stanowią o błędach popełnionych na przestrzeni lat, lecz walorem człowieczeństwa jest możliwość załatania tych dziur. Ważne, by nie tracić nadziei. Bóg obdarzył mnie skłonnością do prostowania zakrętów. Jadę więc przed siebie niczym sprzedawca ciężarówek. Systemy bezpieczeństwa śledzą moje decyzje i trzymają pojazd pomiędzy białymi liniami. Najczęściej są one przerywane. Mam wtedy nieodparte poczucie winy, że nie jestem w stanie policzyć poszczególnych kressek. Spoglądam więc daleko przed siebie i myślę o stacji benzynowej, na której będę mógł odpocząć. Podczas jazdy białe linie zmuszają mnie do bycia skoncentrowanym. Nie mam możliwości oddychania pełną piersią.

stanie nienaruszonym. Do rampy rozładunkowej trzeba podjeżdżać powoli. Koncentruję się wtedy na dokładności wytycznych. Naczepa musi delikatnie pocałować betonowy pomost, ale z wyczuciem. Operacja powinna zakończyć się bez uszkodzeń. Wciąż myślę o bezpieczeństwie dostarczonego towaru. Dopóki znajduje się on na samochodzie muszę być ostrożny. Chwila nieuwagi może zadecydować o mojej pensji. W tym przypadku jakość wykonanej pracy określa się poprzez wartość pieniądza, ale podróży przez życie nie można przeliczać na banknoty.

●●●

Droga do domu obciążona jest dodatkowym strachem związanym z bezpiecznym powrotem. Wehikuł jest o kilkadziesiąt ton lżejszy. Tak, to prawda, lecz ten kto malował białe pasy na jezdni nie wziął pod uwagę powrotów. Droga wcale nie jest łagodniejsza. Jestem



Fot. Pixabay

najlepszych samochodów ciężarowych na świecie ocenił najwyżej. Nieco niżej znalazła się ciotka Klara, która kieruje dużą firmą dbającą o bezpieczeństwo i higienę pracy. Później przyszła kolej na zajęcia wykonywane w sklepach spożywczych. Jeszcze później mowa była o nauczycielach i pracownikach miejskich wodociągów. Nigdy nie poznałem klucza, jakim kierował się szwagier, ale mnie – jako kierowcę TIR-a – wpisał na sam koniec. Zająłem więc ostatnie miejsce na jego liście. Pamiętam, że atmosfera zrobiła się wtedy nieprzyjemna. Część rodziny postanowiła wyjść ze spotkania mając na względzie dobro swoich dzieci. Ktoś inny powiedział, że rano ma dyżur, bo kolega nagle zachorował. Ciotka Klara musiała pójść do wypadku w magazynie maszyn rolniczych. Po chwili okazało się, że każdy z obecnych gości miał konkretny powód, by wyjść przed czasem do domu. Szwagier zasypiał przy stoliku. Wielki dyrektor i menedżer został sam. Nie mogłem go tak zostawić. Ja, zwykły kierowca ciężarówki, stałem się jego jedyną nadzieją i gwarantem bezpiecznego powrotu do domu.

●●●

Jakie jest prawdziwe życie kierowcy? Nie wszyscy wiedzą. Nie wszyscy chcą wiedzieć. Ważne, że w osiedlowym sklepie z samego rana są świeże bułki, a w kiosku przy dworcu najnowszy numer ulubionej gazety. Skąd w markecie budowlanym tak szeroki wybór kafelek i wykładzin podłogowych? Może UFO zostawiło, gdy przez przypadek obcy wylądowali na Ziemi? Czy zatem wymarzony model nowego samochodu teleportował się? Wygląda na to, że tak, gdyż na liczniku auta wyraźnie widać zero przebytych kilometrów.

●●●  
**Jakie jest prawdziwe życie kierowcy? Nie wszyscy wiedzą. Nie wszyscy chcą wiedzieć. Ważne, że w osiedlowym sklepie z samego rana są świeże bułki, a w kiosku przy dworcu najnowszy numer ulubionej gazety. Skąd w markecie budowlanym tak szeroki wybór kafelek i wykładzin podłogowych?**

ową dorosłością, lecz ma ona nieco inny smak niż dawniej. Na pakę zabieram bagaż, którego zawartości nie znam, a jednak jestem zmuszony ciągnąć go przez pół świata w poczuciu pewnej odpowiedzialności. Co prawda centrala informuje mnie o rodzaju przewożonego towaru, lecz dla mnie są to rzeczy mniej ważne. Zwracam uwagę na czas, załadunek i termin rozładunku. Na końcu zawsze jest ktoś, kto czeka i nie przyjmuje do wiadomości, że przesyłka może być spóźniona. Układam wszystko jak klocki Lego. Każdy element musi pasować do całości. Jeszcze ostatnia kontrola pasów transportowych i mogę ruszać.

●●●

Silnik włączam, gdy wszyscy jeszcze śpią. Świat tonie w ciemności. Droga wydaje się być łatwa i prosta w obsłudze. Światła wskazują odpowiedni kierunek. Punkt docelowy zapisany jest w głowie, a dla pewności GPS też znajduje się na pokładzie. Kierownicę trzymam mocno i zdecydowanie. Moje czter-

Obserwuję las na horyzoncie. W końcu jest parking. Nabieram chęłst powietrza lekko skażonego oparami paliwa, ale przystań jest ważna. Można nakarmić ciało, kupić świeżą wodę i zapalić papierosa, zwalczając stres, jaki towarzyszy mi podczas nocnej jazdy.

●●●

Zaglądam pod plandekę. Sprawdzam stan pasów. Układanka musi zgadzać się z pierwotnym planem. Ruszam dalej. Przede mną wiele kolejnych zakrętów. Nie warto jechać na skróty. Czasami wyłania się konieczność zawrócenia ze względu na remont jezdni lub odcinka, którego nie jestem w stanie pokonać tak ogromną ciężarówką. Nikt nie lubi dokładać kilometrów, ale są w życiu takie chwile, gdy trzeba podjąć niekonwencjonalne decyzje. Podczas jazdy trzeba pamiętać, że każdy przebyty kilometr oznacza realne zbliżenie się do punktu docelowego. Nawet najdłuższa podróż w życiu prowadzi do finału i nie ma znaczenia, czy ów koniec znajduje się za oceanem, czy na przeciwległej ulicy. Transport należy dostarczyć w

zmuszony pokonać taką samą liczbę zakrętów. Zadanie nie należy do prostych, gdyż każda nierówność wygięta jest w odwrotną stronę. Muszę więc pilnować zmysłów, by nie wpadły w rutynę. Najgorzej, gdy człowiek przyzwyczai się i zapomni o konieczności zapalenia papierosa lub wypicia świeżego soku. Jestem w drodze kilkadziesiąt dni, a nawet tygodni. Myję się na stacjach benzynowych. Czasami z konieczności załatwiam się na tylnym kole mojego auta. Ciepłe posiłki pochłaniam niczym spragniona ziemia deszcz. Nic więc dziwnego, że droga powrotna wydaje się być nieco krótsza. By nie zasnąć słucham muzyki... Redbone, Bee Gees, Rod Stewart, Billy Joel, Nick Lowe. Słucham prawdziwej muzyki. Nie jestem bowiem w stanie przyswoić współczesnych rytmów. Te utwory nie mają duszy. Zlepki sztucznych dźwięków nie oddają tego, o czym śpiewają legendy rocka lat siedemdziesiątych. Czasami, gdy nie ma innej możliwości, poddaję się pokusie sprawdzenia komputerowych bitów, ale wtedy białe linie na jezdni wiją się niczym węże. Istnieje ryzyko, że mógłbym nie trafić do domu. Wolę podróżować w ciszy. Brak rytmu wcale nie stoi na przeszkodzie, by utrzymać wyznaczony azymut. Powrót do domu jest jak Boże Narodzenie. Pełno prezentów, uśmiechów, dotyk, a czasami łza na mój widok. Łza w podcięcie za bycie kierowcą, którego szwagier umieścił na najniższym szczeblu w hierarchii ważności wykonywanych zawodów świata. Może i nie miałbym pracy bez jego ciężarówek, ale powroty są doświadczeniem na miarę cudu życia. To melodia, która wyłania się z serca kierowcy bez względu na odległość i czas. To dźwięk gitary przy ognisku i dzwonek otwierający każde drzwi do domu.

Bo Co





pre-teksty i kon-teksty /162/



Krzysztof Łęcki

# Jak skończyć?

Poprzedni felieton poświęciłem kwestii dość zasadniczej, jaką jest początek (o)powieści. Co prawda Wisława Szymborska napisała niegdyś ironicznie, że opowiadanie może nie mieć początku i końca, ale koniecznie powinno mieć środek. No cóż... W rzeczywistości opowiadanie czy powieść ma taki czy inny początek. Jednak kiedy już się (o)powieść zaczyna, choćby najciekawiej, to ważne jest także, jak dobrze rozpoczęta (o)powieść jest kontynuowana i – równie to istotne – jak się kończy. Tak, w pisarstwie problem końca opowieści jest nie mniej ważki, jak problem jej początku. Wreszcie – ileż to razy z uczuciem zawodu odkładaliśmy książkę, bo kończyła się jakoś nijako. A przecież w trakcie lektury tak dobrze się zapowiadała...

I Co do problemów związanych z kontynuacją tekstu, (o)powieści, która w jakiś sposób zdołała już wcześniej zaistnieć i zainteresować czytelników na tyle, że czekają niecierpliwie na jej ciąg dalszy, to nie znam chyba lepszych ilustracji, jak te, które znalazłem w „Pięknych dwudziestoletnich” Marka Hłaski i „Misery” Stephena Kinga. U Hłaski wygląda to tak. Autor pisanej w odcinkach powieści domaga się od Redaktora znacznej podwyżki. Ten wyrzuca go za drzwi i zleca pisanie dalszego ciągu jednemu z dziennikarzy. Dziennikarz kapituluje, kolejny wyznaczeni od tego zadania żurnaliści – również okazują się bezsilni. W czym problem? Zdesperowany Redaktor zwraca swojego Najlepszego Dziennikarza i jemu zleca pisanie dalszego ciągu. Ten po „go-dzinie wraca: pijany i trupio bładny.

„Sze: – Co jest? Najlepsi: – Nic nie da się zrobić. Bohater wyskoczył z samolotu na wysokości dziesięciu tysięcy metrów i jest bez spadochronu. Wokół niego lata eskadra odrzutowców i strzela do niego pociskami rakietowymi. Na dole czekają już na niego trzy rekiny z otwartymi paszczami. Na takie dictum Sze: wezwał Autora, tak, da mu żadaną podwyżkę, niech tylko pisze dalej. I następnego dnia ukazuje się kolejny odcinek powieści. A zaczyna się tak: „Nadludzki wysiłkiem woli, wydostawszy się z tych irytujących opresji, Mike Gilders-tern powrócił do Nowego Jorku”. Można? Można!

II Przejdźmy do drugiego, nieco bardziej wymagającego przypadku – do „Misery”. Tam sprawy się nieco komplikują, bo i otoczenie jest dla stworzonego przez Kinga Autora znacznie mniej przyjazne, niż najbardziej wymagający redaktor. Bohater powieści, pisarz, jest zmęczony (i zniesmaczony) pisaniem serii popularnych bestsellerów z Misery w roli głównej. Toteż na kartach ostatniej w zamierzeniu książki z tego cyklu z premedytacją i zadowoleniem uśmierca swoją główną bohaterkę. Nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności (wypadek samochodowy) trafia pod opiekę „największej Wielbicielki” powieści o Misery – i zalega w trudno dostępnym, zwłaszcza zimą, jej domu. Wielbicielka okazuje się być psychopatką i praktycznie więzi okaleczonego pisarza. Kiedy zaś w jej ręce trafia długo wyczekiwana książka z ulubionej serii – wpada w szal. Misery nie żyje... Zmusza unieruchomionego w łóżku Autora, by ten przywrócił swoją bohaterkę do życia. Uzależniony

od dawkowanych mu przez Wielbicielkę środków przeciwbólowych pisarz godzi się na to. Pisz „na zamówienie” nową powieść cyklu, a w niej pojawia się ni z tego, ni z owego Misery, jakby jej wcześniej nie uśmiercił. Psychopatka znowu szaleje. Nie chce oszukańczego „zmartwychwstania” Misery. Sterroryzowany pisarz musi na życzenie Wielbicielki wymyślić realistyczną wersję powstania z martwych. Albo unieruchomionemu w skutek doznanych obrażeń Autorowi szalona Wielbicielka odstawi środki przeciwbólowe. I... No cóż, tych którzy czytali nie zasko-czę – pozostałych zapraszam do lektury powieści Kinga.

III Finał (o)powieści to jeszcze inna sprawa. Otóż zdarza się, że najbardziej nawet ciekawe (o)powieści nie mają zakończenia na obiecywanym przez siebie – i tym samym oczekiwanym przez czytelnika – poziomie. Finał rozmywa się jakoś i pozostaje wrażenie, że (o)powieść mogłaby skończyć się kilka, kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt stron wcześniej. Gdyby uwielbiany przeze mnie w czasach szkoły średniej „Paragraf 22” Josepha Hellera pozbawić kilku ostatnich stron, nic nie straciłby dla mnie na swojej atrakcyjności. Nie przebrnąłem przez tomy George’a R.R. Martina, które spopularyzował świetny serial „Gra o tron”. Nie wiem więc, jakie (i czy w ogóle?) wymyślił zakończenie swej wielowątkowej historii. Niemniej, gdy idzie o film, to słyszało się, że fani serialu zniesmaczeni finałem ostatniego sezonu „Gry o tron” domaga- li się nie tylko usunięcia warsztatowych usterek i niedoróbek, ale zgoła innego zakończenia.

IV Finał zwykłej (o)powieści to jedno, finał powieści kryminalnej to jednak inna para kaloszy. Dobrze skonstruowany „kryminał” ma m.in. to do siebie, że jego finał nie może być przypadkowy. Innymi słowy Autor zach- czynając pisać swoją (o)powieść powinien wiedzieć jak – w sposób atrakcyjny, a więc trudny do przewidzenia sposób – książ- kę skończy. Różnie z tym bywało. I tak np. „kryminały” pisane w realiach PRL-u nie przestrzegały jednej z klasycznych reguł detective story. Zgodnie z nią sprawca po- winien pozostawać w zasięgu obserwacji czytelnika. No cóż, zdarzało się pisarskim nieudacznikom bardzo zapłacić się w snu- tej przez siebie intrydze. I wreszcie zdespe- rowany Autor czynił zabójcą kogoś zupełnie przypadkowego lub wymyślał fantastyczne tajne superbronie, których działanie po- zwalało jednak jakoś zbrodnię (pseudo)lo- gicznie wyjaśnić.

V Najbardziej zaskakujący finał (o)powie- ści, jaki przychodzi mi do głowy, pocho- dzi z jednego z opowiadań Fredericka Forsytha. Zamożny mężczyzna zakochuje się, nie bez wzajemności, w kobiecie. Ale ona, mężatka, pozostaje wierna swojemu mężowi. Może kiedyś, kiedy (jeśli) będzie wdową... Mężczyzna nie zamierza cze- kać. Wynajmuje zawodowego mordercę, by mąż ukochanej odszedł szybciej z tego łez padołu. Po wykonaniu zadania – w sa- mym finale (o)powieści – morderca żarto- bliwie zauważa, że w zasadzie należy mu się premia, bo oprócz faceta, którego miał zlikwidować, była w domu jego żona. I też ją zabił.

NA POSIÓNKU PISANE /41/



Michał

# Snodzi isto ganc naisto bodej (drugo czynść)

Na tej kampanii przedpisowej sie mi po- dobo, że jedno z jejich piynciu głównych hasel dotyczy aji naszej gwary, no bo **snodzi** bez Poloków by na Zaozliu zanikło mówiny po naszymu. To je **ganc** możne. Jyny że to **naisto** płaci aji naopak. Bez naszej gwary by tu **isto** było jyny niewiela tych z nas, kierzi do dzisio wpisujemy „polską”. Nasi przodkowie przez wieki mówili se po swoimu aji w cza- sach, kieja na zómku czy w becyrku sie mówiło inaczej i w inszych jynzykach sie tu spisowało lejstra i dokumynta. Nasi przodkowie mówili po naszymu i prowie to sie potym nieskorzij stało podstawóm jejich, a przez to aji naszego uświadómynio narodowego. I tóz sie mi wi- dzi, że jeśli chcemy dbać o zachowani polsko- ści na Zaozliu, to by my mieli tak samo dbać o zachowani naszej gwary. Mieli by my pamiyn- tać, że to my sami sóm odpowiedzialni za to, co mówimy, aji za to, jak mówimy, jakich słów używómy. Tymu też przy mówiny po naszymu by my se **naisto** mieli lepij wacho- wać aji ty dziady przysłówki.

Jynzyka naszych przodków by my se mieli wozyć, uczyć sie go, opatrować go i nie ucie- kać od niego: czy to w jednóm, czy w drugóm stróne. Rozumiyjmy termin „mówiny po na- szymu” jasno jako używani gwary gorolskiej, czieszyńskiej czy dolańskiej, a ni jako „żargon, którym posługują się głównie młodzi ludzie, oparty na czeskim kanonie językowym”. Nie twierdźmy, że po naszymu nima po naszymu, że to nima po polsku. Jasne, przy mówiny po naszymu używómy aji słowa z nimieckigo, używómy aji słowa czeski, taki co tam hi- storycznie patrzóm i pasujóm, a niestety aji ty, keire nie pasujóm nic a nic. Podstawóm naszej gwary je ale jynzyk staropolski. I tymu też naszóm gware idzie zapisać fonetycznie z użycym polskij pisowni, a nie lza tego bez przekryncanio zrobić za pomocóm pisow- ni czeskiej. Widać to **baji** na nazwach miej- scowych. W Nydku mómy Gadzióm Dziure, Gynsióm Biyde, Dziólek, Osiczy, Łyng. Dejcie ty nazwy zapisać jakimu Czechowi i niech to potym drugi Czech, kiery nie umiy po naszymu, po nim przeczyto. Uwidzicie, co z tego wylezie. To, że tutejszo gwara mo korzynie w jynzyku polskim, potwierdzo aji historia szkolnictwa na tych terenach. Wielki czie- szyniok, założyciel czieszyńskiej biblioteki i muzeum Leopold Jan Szersznik sóm pisał przeważnie po nimiecku albo po łacinie, po- chodził tu z tela, ale sztudował a potym aji słó- żył w Czechach i na Morawie. Jak sie ón tu ale wrócił, i stoł sie miyndzy inszymi nadzorcóm szkół katolickich w całym Ksiynstwie Cieszyń- skim, to potym pore razy pisał swoim szefóm w Opawie, coby poczóntkowe nauczani na tych terenach było prowadzone w jynzyku polskim i z użycym podrynczników polskich, a ni mo- rawskich, kiere tu rectorzi wtedy nafasowali. Argumentował tym, że tutejsi ludzie używajóm polskij gwary i ani uczniowie ani sami rectorzi po czesku wiela nie rozumióm i tracóm kupe czasu na tłumaczyni dzieckóm, cóż to je w tych podryncznikach napisane. To bylo przed wyncyj jako dwiesta rokami. Przed niespełna sto rokami była założono czesko szkoła u nas w Nydku. I wtedy czeski rectorz zapisoł do króni- ki szkolnej, że poczóntki nauczanie „były trap- né, neboť žáci nerozuměli svému učiteli a učitel nerozuměl svým žákům”. Myślím, że nima lepszego dowodu odnośnie kanonów jynzyko- wach, o jaki sie opiyro naszo gwara.

Je jasne, że nasz jynzyk sie miyni i że sie da- lij bydzie miyni. Żyjmy w jakimśi środowi- sku, w kierym sie musimy jakosi domówić. Spotykómy sie z nowymi rzeczami i rzeczy-

wistościami, kiere przychodzajóm do naszych żywotów i kiere jakosi musimy pomianować. I je podle mnie całkym naturalne, że poni- kiedy przyjmujemy nowe wyrazy aji z jynzyka czeskiego, i że se ich aji dopasujemy do naszej gwary. I tóz potym tu na Zaozliu na ogół nie te- lefónujyny z komórki, ale z mobila, a przy tym se mogymy siedzieć prowie w jakim kumorce, jeśli tam je sygnał. Na ogół tu nie jeżdżymy autobusym z przystanku na urzónď skarbo- wy, ale ze zastawki na financzak. Ale jako sie to prawí, wszyckigo z miaróm. I myślím, że przeca jyny by my nimieli tak bezkrytycznie i ochotnie przyjmować do tej naszej gwary tak wiela czeskich słów (z przysłówkami w czele), dlo kierych już tam mómy swoje odpowiedni- ki, coby to nasze mówiny nie stracało swoigo charakteru i brzmiynio. W pełni sie też zgo- dzóm z tym, że dlo udzierzynio i wzbogacynio naszego jynzyka by my mieli mieć stały kon- takt z polskim jynzykym literackim, że by my mieli czytać (aji) polski ksióńzki czy czasopi- sma, w kierych se mogymy przypómnice po- nikiere zapómniane słowa, aji też nóńść słowa nowe, kiere nóń potym fajnie mogóm słóżyć przy mówiny po naszymu. Naszo gwara mo tendencie przyjmowanio krótszych i dosad- niejszych słów z jednego abo drugigo jynzyka. Ponikiedy to je ale taki se dość wyrownane. I potym zależy czy wolymy siyngnyć po cze- chizm czy po polonizm. Podle tego jo osobi- ście dzielym ludzi mówiónych po naszymu na paratkowców i wykałaczkowców.

Przez to, jako mówiamy, dowómy przykład naszym dzieckóm. Jeśli my sami używómy słów jako „asi”, „urczycie” czy „wicemenie”, to se potym dziecka myślóm, że prowie tak to mo być, i że prowie to je ta naszo gwara. Jo za to **wprawdzie** ponikiedy ty nasze dziec- ka przeganióm, ale tak na oko, to wiela nie pumogo. Aspón ale wiedzóm, jako to mo być, bo jak mnie sie też ponikiedy wymknie jakisi tyn czechizm, to ty łaty zaroziutku zbystrzóm i reagujóm: „Tato, coś to powiedzioł? Powydz to jeszcze roz!”. Dziecka by miały wiedzieć wyncyj o tej naszej gwarze, miały by lepij znać jejóm historie i poprawnóm forme. Tymu też se myślím, że w polskich szkołach na Zaozliu by mógly być aspón ze trzi czy sztyry lekcje rocznie poświęncóné mówiny jak sie patrzy po naszymu. I że w ramach lektury obowiónz- kowej by oto **baji** w ósmej klasie dziecka miały przeczytać jednóm ksióńzke Wawrosza, Pieg- zy, Kupcowej czy inszego autora piszóncego gwaróm.

Dziwóm sie na Jana, co mnie tu teraz chce wyprowokować tym swoim „asi sotwa”, czy bydzie dalij pyskował. Ale już widać se do po- kój. Jak miól isto z piyncć roków, to zech sie go tak z hecu spytoł, jako by po naszymu pomia- nowoł wykałaczkę. Wtedy sie ani nie zamyślił i z fleku powiedzoł – dziubełka. My w naszej rodzinie sóm dalij takimi se umiarkowanymi wykałaczkowcami, ale ponikiedy, jak kierymu z nas zalezie kónsek baraniny miyndzy zym- by, to powiymy: „Pyty, podej mi dziubełkę”. Użyjmy słowa, kiere znómy jyny my, kiere je tak rodzinnie po naszymu, kiere nas łóncy i dowo do kupy. Tak samo cało ta naszo cie- szyńsko gwara łóncy i dowo do kupy nasze społeczyństo, łóncy nas aji z kamratami, co miyszakajóm po drugij strónie Czantorii, łón- czy nas óna aji z tymi, kierzi już nie wpisujóm „polską”, ale pamiyntajóm, używajóm, rozu- mióm abo aspón tolerujóm jynzyk swoich pra- starzików. I aji tymu je ta naszo gwara tak zoc- no i godno zachowanie dlo dalszych generacji. Od nas samych zależy, czy im jóm przezożymy faktycznie naisto abo „asi urczycie sotwa”. ▲





Osiecka

Niedziela 25 kwietnia, godz. 20.20



## PIĄTEK 23 KWIETNIA

**6.00** Polonia 24 **6.30** Leśniczówka (s.) **7.00** Wojciech Cejrowski - boso przez świat. Peru **7.30** Pytanie na śniadanie **10.40** Panorama kraj **10.45** Pytanie na śniadanie **11.20** Przepis dnia 3 **11.30** Na sygnale. Wielki mały cud **12.00** Wiadomości **12.15** Wilnoteka **12.35** M jak miłość (s.) **14.15** Tego się nie wytnie **15.35** Czas pieniądza. Siła pieniądza **15.55** Bajki naszych rodziców. Bajki Bolka i Lolka **16.10** Bajki naszych rodziców. Reksio **16.30** Rodzinka.pl (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Stacja innowacja **17.35** Poland in Undiscovered. Suwalki **17.55** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.25** Na sygnale. Wielki mały cud **18.50** Polonia Express **19.10** Olá Polónia **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.15** Na dobre i na złe (s.) **21.10** Kabaret. Supershow Dwójki **22.05** Polonia 24 **22.35** Noce i dnie. Czas miłości i czas śmierci **23.30** Gwiazdodzień TVP Rozrywka. Hanka Bielicka.

## SOBOTA 24 KWIETNIA

**6.00** Polonia 24 **6.30** Stacja innowacja **6.45** Turystyczna jazda **7.00** Barwy szczęścia (s.) **7.55** Pytanie na śniadanie **11.10** Przepis dnia 3 **11.15** Na koniec smaku i jeszcze dalej. Augustyn w Egipcie **11.25** Nela Mała Reporterka. Podróż do plemienia Galeb **11.45** W krainie baśni. Brat i siostra **12.15** Powroty **12.35** Na dobre i na złe (s.) **13.30** The Voice Kids 3. Przesłuchania w ciemno **16.00** Kulturalni PL **17.00** Teleexpress **17.20** M jak miłość (s.) **18.10** Szansa na sukces. Opole 2021 2. Trubadurzy **19.10** Kabaretowe Naj. Muzycznie dla zwierząt **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Sprawiedliwi. Kto ratuje jedno życie... **21.10** Sanatorium miłości 3 **22.05** Wesele.

## NIEDZIELA 25 KWIETNIA

**6.00** Hity wszech czasów **7.00** Barwy szczęścia (s.) **9.30** Ziarno. Dobry Pasterz **10.00** Transmisja mszy świętej z bazyliki prymasowskiej pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Gnieźnie **11.30** Pasterz. Dom Rodzinny - Zuzela **11.45** Myśli na ten czas. Ks. Stefan Moszoro-Dąbrowski. Radość **11.55** Między ziemią a niebem **12.00** Regina Coeli **12.15** Między ziemią a niebem **14.15** Jan Serce. Luscia **15.15** Kabaret. Supershow Dwójki. Robota **16.05** Leśniczówka (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** M jak miłość (s.) **18.15** Kabaretomaniacy **19.10** Lajki! **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Osiecka **21.15** Ziarno prawdy **23.20** Szlak nadziei.

## PONIEDZIAŁEK 26 KWIETNIA

**6.00** Słownik polsko@polski **6.30** Symbol życia i zwycięstwa **6.50** Rok 1981. Kalendarium **7.00** To je Borowicz. Podróż ze smakiem **7.30** Pytanie na śniadanie - pobudka **7.55** Pytanie na śniadanie **10.40** Panorama kraj **10.50** Pytanie na śniadanie **11.20** Przepis dnia 3 **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** W obiektywie Polonii. Wschód **12.35** Sprawiedliwi. Kto ratuje jedno życie... **13.25** Osiecka (s.) **14.20** Kulturalni PL **15.20** Okrasa łamie przepisy. Na polskim transatlantyku **15.50** Ugotuj nam bajkę. Złota Rybka **16.05** Zaczarowany świat... **16.25** Halo halo! Cia-

sto Niespodzianka **16.30** Rodzinka.pl. Kryzys (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Słownik polsko@polski **17.50** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.20** Barwy szczęścia (s.) **18.50** Powroty (mag.) **19.10** Alert Covid **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** O mnie się nie martw 13 **21.10** Wniebowzięci **22.05** Polonia 24 **22.35** Święci z sąsiedztwa - Wojtyłowie - w drodze na ołtarze **23.30** Kasta. Rozwód **0.00** Focus on Poland.

## WTOREK 27 KWIETNIA

**6.00** Polonia 24 **6.30** Anna Dymna - spotkajmy się. Ewa Tabor **7.00** Okrasa łamie przepisy. Na polskim transatlantyku **7.30** Pytanie na śniadanie - pobudka **7.55** Pytanie na śniadanie **10.40** Panorama kraj **10.50** Pytanie na śniadanie **11.20** Przepis dnia 3 **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Stacja innowacja **12.35** O mnie się nie martw 13 **13.25** Wniebowzięci **14.20** Święci z sąsiedztwa - Wojtyłowie - w drodze na ołtarze **15.20** Prywatne życie zwierząt 5. Ogony **15.50** Przyjaciele Misia i Margolci. Fiolety **16.10** Margolcia i Miś zapraszają dziś. Kto mieszka w stawie? **16.30** Rodzinka.pl (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Zakochaj się w Polsce. Nysa **17.50** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.20** Barwy szczęścia (s.) **18.50** Nad Niemnem (mag.) **19.10** Studio Lwów **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Ojciec Mateusz (s.) **22.05** Polonia 24 **22.35** Warto rozmawiać **23.30** Kasta. Pokaz.

## ŚRODA 28 KWIETNIA

**6.00** Polonia 24 **6.30** Korona królów **7.00** Rączka gotuje **7.30** Pytanie na śniadanie - pobudka **7.55** Pytanie na śniadanie **10.40** Panorama kraj **10.50** Pytanie na śniadanie **11.20** Przepis dnia 3 **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Nad Niemnem (mag.) **12.35** Ojciec Mateusz (s.) **14.20** Szlak nadziei **15.05** Przystanek Historia **15.25** Ozdrowieńcy **15.50** Animowanki. Kacperiada. On ma, a ja nie **16.10** Nela Mała Reporterka. Podróż do plemienia Galeb **16.30** Rodzinka.pl (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Polacy w Cambridge **17.50** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.20** Barwy szczęścia (s.) **18.50** Kierunek Zachód **19.10** Magazyn z Wysp **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Ranczo 3. Odsiecz **22.05** Polonia 24 **22.35** Polmission. Tajemnice paszportów **23.30** Kasta. Król.

## CZWARTEK 29 KWIETNIA

**6.00** Polonia 24 **6.30** Korona królów **7.00** W kotle historii. Traktat wersalski **7.30** Pytanie na śniadanie - pobudka **7.55** Pytanie na śniadanie **10.40** Panorama kraj **10.45** Pytanie na śniadanie **11.20** Przepis dnia 3 **1.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Studio Lwów **12.35** Ranczo 3. Odsiecz (s.) **14.20** Polmission. Tajemnice paszportów **15.25** Dookoła Bałtyku (mag.) **15.50** Al-chemik. Studnia prawdy **16.05** Nieziemscy. Gościnnie Zozo **16.25** Nauka literek z Żużu. Samogłoski/Spółgłoski **16.30** Rodzinka.pl (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Czas pieniądza. Historia polskiego złotego **17.35** Mówimy po polsku. Jak opowiedzieć o swoim hobby? **17.50** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.20** Barwy szczęścia (s.) **18.50** Wilnoteka **19.10** W obiektywie Polonii. Wschód **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.10** Prokurator **22.05** Polonia 24 **22.35** Ocaleni **23.30** Kasta. Bez hamulców.

# Polska szkoła w Brześciu przestała istnieć

**K**olejna cegiełka w likwidowaniu polskości na Białorusi położona. Sąd gospodarczy obwodu brzeskiego podjął w poniedziałek decyzję o likwidacji Szkoły Polskiej w Brześciu. Dyrektorka szkoły Anna Paniszewa od 12 marca przebywa w areszcie. W areszcie przebywają także inni działacze mniejszości polskiej na Białorusi.

Sąd rozpatrzył wniosek prokuratora Brześcia o likwidację szkoły, złożony w związku z „poważnym naruszeniem ustawodawstwa, które spowodowało uszczerbek państwowym i społecznym interesom”.

Anna Paniszewa 10 marca usłyszała zarzuty dotyczące „rahabilitacji nazizmu” oraz „wznecania waśni narodowych i religijnych”. Zatrzymany został również 43-letni współzałożyciel szkoły. Zniknęła także publiczna strona na Facebooku szkoły w Brześciu. Wszczęcie postępowania biuro prasowe prokuratury obwodu brzeskiego ogłosiło w związku z – jak podano – wydarzeniem, zorganizowanym w pomieszczeniu wynajętym przez Forum Polskich Inicjatyw Lokalnych i Szkołę Polską.

Według prokuratury, 28 lutego zorganizowano tam „nielegalną imprezę masową” z udziałem osób niepełnoletnich i młodzieży. Mińsk twierdzi, że doszło tam do wychwalania Romualda Rajsa „Burego”, odpowiedzialnego za rajdy na białoruskie wioski na Podlasiu w 1946 r. i śmierć cywili, w tym kobiet i dzieci. Tym informacjom zaprzeczyła placówka dyplomatyczna, niezależni dziennikarze, jak też sami organizatorzy.

## Różne narracje

Tego dnia zorganizowano uroczystości z okazji Dnia Żołnierzy Wyklętych. Nie doszło do wychwalania Romualda Rajsa „Burego”. Taką



● Anna Paniszewa 10 marca usłyszała zarzuty dotyczące „rahabilitacji nazizmu” oraz „wznecania waśni narodowych i religijnych”. Fot. ARC

narracja mogła zostać wybrana nieprzypadkowo – „Bury” został uznany przez polski Instytut Pamięci Narodowej winnym mordów na cywilach, a jego działania „nosiły znamiona ludobójstwa”.

Stanowisko Instytutu Pamięci Narodowej wobec „Burego” jest publicznie znane i dostępne. Znajdą je również władze białoruskie, które znając stanowisko Instytutu Pamięci Narodowej mogły celowo wykorzystać tę narrację jako pretekst dla aresztów. W marcu Białoruś wydalila polskiego konsula z Brześcia za to, że wziął udział w tej uroczystości. W efekcie dyplomatycznej wymiany ciosów z Białorusi wydano łącznie trzech polskich dyplomatów, a z Polski – trzech białoruskich.

## Delegacja do spraw relacji z Białorusią

Delegacja Parlamentu Europejskiego ds. Relacji z Białorusią mówi

wprost – muszą być sankcje i muszą być dotkliwe. Takie stanowisko wypracowano m.in. podczas specjalnego posiedzenia zwołanego na prośbę europoła i wiceprzewodniczącego delegacji, Waldemara Tomaszewskiego.

– Stanowisko delegacji w sprawie reżimu jest jasne. Najlepszym sposobem nacisku na Łukaszenkę byłyby szersze sankcje, które UE powinna wdrożyć jak najszybciej – zaznaczył przewodniczący delegacji Robert Biedroń w rozmowie z „Kurierem Wileńskim” po specjalnym spotkaniu. – Samo oświadczenie Borrelli, które wydał, to za mało. Powinien on powołać specjalny zespół do monitorowania tej sprawy – zaznaczył z kolei europoseł i wiceprzewodniczący delegacji, Waldemar Tomaszewski. Zaznaczył, że do takiego zespołu powinni być powołani członkowie delegacji.

„Kurier Wileński”/LITWA

## KONKURS DLA CZYTELNIKÓW »GŁOSU«

# Polonijny Rok Norwida



● Wśród nagród znajdują się kubki z logiem Polonijnego Roku Norwida oraz Fundacji, a także książka poświęcona poecie. Fot. mat. prasowe

**Z** okazji 200. narodzin jednego z najważniejszych polskich poetów romantycznych, Cypriana Kamila Norwida, parlament Rzeczypospolitej Pol-

skiej ogłosił 2021 rok Polonijnym Rokiem Cypriana Kamila Norwida. Z tej okazji, we współpracy z Fundacją „Pomoc Polakom na Wschodzie, przygotowaliśmy

dla Czytelników czteroodcinkowy konkurs z nagrodami. Dwa tygodnie temu zamieściliśmy na naszych łamach czwarte, ostatnie pytanie. Dotyczyło dramatów Norwida, a dokładnie utworu „Kleopatry i Cezar”.

Wśród prawidłowych odpowiedzi szczęście uśmiechnęło się do **Wandy Żmii ze Stonawy**. Nagrody w postaci kubków z logo Fundacji, a także książek poświęconych poecie będą do odbioru w siedzibie redakcji „Głosu” w Czeskim Cieszynie, ul. Strzelnicza 28. O dokładnym terminie przekazania nagród poinformujemy zwycięzców drogą telefoniczną lub e-mailową jak tylko nagrody dotrą nad Olzę z Warszawy. (jb)



SPORT

»Nemo«  
zatrzymał Lowosice

Przedwczesny finał? Tak twierdzą przynajmniej eksperci, śledzący półfinałową serię Strabag Rail Ekstraligi pomiędzy Banikiem Karwina a Lowosicami. Po środowym wyjazdowym zwycięstwie Banika 31:28 seria grana do trzech zwycięstw wraca w niedzielę nad Olzę. I zapowiada się kolejna zacięta bitwa o każdy centymetr boiska. Stan serii: 1:1.



• Gwiazdą meczu został bramkarz Banika, Nemanja Marjanović. Fot. hazenalovosice

Janusz Bittmar

Ofensywna przepychanka, przepłatana świetnymi momentami, ale także błędami technicznymi, zakończyła się w pierwszej

połowie zwycięstwem gospodarzy 17:15. Banik w drugiej połowie poukładał jednak swoje defensywne szyki, a w ofensywie postawił wszystko na jedną kartę. Do świetnie dysponowanego Vojtěcha Patzela dołączył w ataku

skrzydłowy Ondřej Skalický, w bramce rozkręcił się Nemanja Marjanović. Kluczowy moment meczu? – Wyłapanie przez Marjanovica rzutu karnego – stwierdził Michal Brůna, szkolenowiec HCB Karwina.

2. PÓŁFINAŁ EKSTRALIGI

LOWOSICE –  
KARWINA 28:31

Do przerwy: 17:15. Karwina: Marjanović, Mokroš – Franc, Jan Užek 2, Gromyko 2, S. Młotek 3, Nedoma 4, Skalický 4, Patzel 9/4, Solák 4, Urbański 2, Růža 1, Nantl, Široký, Noworyta, Plaček.

Defensywny blok Banika w drugiej połowie skasował najlepszego strzelca Lowosic, Szweda Maxmiliána Jonssona. Rosły Wiking zdobył w meczu wprawdzie dziesięć bramek, ale w decydujących fragmentach pojedynku zmuszony był uderzać z dystansu, a na to szczypiorniści Banika potrafili odpowiednio zareagować.

W najbliższą niedzielę w asyście kamer ČT Sport na parkiecie Banika odbędzie się trzeci mecz tej serii, stawką którego będzie półfinałowy meczboł. Początek o godz. 10.15.

FORTUNA LIGA

JABLONEC –  
KARWINA 3:0

Do przerwy: 3:0. Bramki: 9. Schranz, 21. Doležal, 41. Pleštil. Karwina: Ciupa – Mikuš, Šindelář, Eduardo, Mazán – Qose (31. Ostrák), Dramé (31. Smrž) – Čmelík (68. Siniawskij), Herc, Bartošák (86. Jursa) – Papadopoulos (68. Haša). Piłkarze Karwiny przegrali pierwsze spotkanie pod wodzą nowego-starego trenera Jozefa Webera. Gospodarze po tym zwycięstwie awansowali na fotel wicelidera pierwszoligowej tabeli.

OSTRAWA –  
ML. BOLEŚLAW 2:1

Do przerwy: 0:1. Bramki: 66. de Azevedo, 74. Tetour – 10. Jiří Klíma. Ostrawa: Laštůvka – Sanneh, Svozil, Stronati, Fleišman – de Azevedo (87. Fillo), Jánoš (87. Pokorný), Kuzmanović (56. Tetour), Kaloč, Ndefe (69. Buchta) – Zajíc (56. Šašinka). Pomimo zwycięstwa (wymuszonego) w Ostrawie ważą się losy tymczasowego trenera Radima Smetany. Kibice pragną oglądać zespół grający zupełnie inaczej. Lokaty: 1. Slavia Praga 74, 2. Jablonec 56, 3. Sparta Praga 55,... 8. Ostrawa 41, 11. Karwina 33 pkt. W sobotę: Ołomuniec – Ostrawa (14.00); w niedzielę: Karwina – Przybram (14.00),

(jb)

W SKRÓCIE

Pierwszy sportowy  
podcast w historii  
»Głosu«

W tym tygodniu na naszych stronach internetowych www.glos.live wystartowaliśmy z nowym programem. W każdy poniedziałek Janusz Bittmar z Janem Zolichem będą rozmawiali o sporcie nie tylko w regionie. Podsu-

mowanie weekendu, komentarze, zapowiedzi wydarzeń. Oglądajcie na glos.live „Podwójne espresso”. Tak, tak, espresso to – zaraz po piłce nożnej – ulubiony sport red. Bittmara i trenera Zolicha.

(r)



Fot. ARC

(jb)

POD PRYSZNICEM



Janusz Bittmar  
bittmar@glos.live

Superobciach

Panie doktorze, jeszcze nic się nie zaczęło, a już się skończyło. W poradniach seksuologicznych radzą sobie z tym problemem znacznie lepiej, niż w sporcie, a dokładnie w piłce nożnej. Astronomiczne pensje zawodników w czołowych klubach europejskich stały się naturalną

częścią składową karuzeli napędzającej najpopularniejszy sport planety, podobnie jak oderwanie od rzeczywistości na najwyższych szczeblach. Przyznam się, że wciąż nie wierzę, że 11 czerwca uda się zorganizować przełożony na ten rok finałowy turniej mistrzostw Europy według wcześniejszych założeń – czyli w dwunastu pań-

stwach Starego Kontynentu. Od początku nie wierzyłem też w sukces projektu o nazwie Superliga, typowej partyzantki wymyślonej przez szefa Realu Madryt Florentino Pereza. Hasło Superligi „Albo ratujemy piłkę, albo w 2014 roku będziemy martwi” trafiło na tęgi opór nie tylko kibiców futbolu, ale też

władz UEFA. Włodarze europejskiej federacji przestraszyli się bowiem konkurencyjnej wizji zamkniętych, elitarnych rozgrywek, do których w pierwszym odruchu wywołanym wizją mamony zgłosiło się dwanaście podmiotów – sześć klubów z Anglii i po trzy z Włoch i Hiszpanii. Oprócz Realu Madryt również takie potęgi,

jak Juventus Turyn, Manchester United czy Arsenal Londyn. Nowa piłkarska sekta w ogniu zapowiadanych finansowych i sportowych kar szybko skapitulowała. Jest to jednak taka kapitulacja pozorowana. Jestem przekonany, że najpóźniej latem doczekamy drugiej próby zdobycia szczytu. Jedni mają poglądy, inni interesy.



# INFORMATOR

## Zbliża się setna rocznica trzeciego powstania śląskiego

Kilkadziesiąt wydarzeń na Śląsku, w tym uroczystości państwowe, dziesiątki projektów edukacyjnych, widowiska i imprezy plenerowe, wystawy, a nawet wydarzenia sportowe pomogą upamiętnić setną rocznicę wybuchu trzeciego powstania śląskiego. Ostatni, najdłuższy i najkrwawszy ze śląskich zrywów doprowadził do przyłączenia do Polski dużej części Górnego Śląska, a wybuchł w nocy z 2 na 3 maja 1921 r.

Witold Koźdoń

Ogólnopolska kampania przywołująca pamięć o tym wydarzeniu rozpoczęła się we wtorek 20 kwietnia i nie był to przypadek. – Ogłaszamy nasze plany w rocznicę urodzin Wojciecha Korfanteo, przywódcy trzeciego powstania śląskiego. To okazja, aby złożyć hołd temu wielkiemu Polakowi, Ślązakowi, współtwórcy Chrześcijańskiej Demokracji – mówił podczas specjalnej konferencji prasowej on-line minister kultury Piotr Gliński.

Rocznicową kampanię pod hasłem „Śląsk wspólna sprawa” prowadzi teraz na zlecenie Ministerstwa Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu Biuro Programu „Niepodległa” oraz Instytut Śląski. Kulminacją obchodów jubileuszu będzie wizyta 2 maja prezydenta RP Andrzeja Dudy na Górze św. Anny. – To tam odbędą się centralne obchody rocznicy rozpoczęcia powstania, ale to nie będzie koniec – zapewniał dr Bartosz Kuświk, dyrektor Instytutu Śląskiego. Zaplanowano bowiem prawie sto imprez, od dużych wydarzeń, po

niewielkie spotkania w wąskim gronie. – Planujemy konferencje naukowe, koncerty, uroczystości z udziałem wojska. Mamy nadzieję, że w drugiej połowie roku jednak się one odbędą i że COVID-19 na to pozwoli – mówił Kuświk.

Biuro Programu „Niepodległa” przygotowało również m.in. wielkoformatową animację komputerową, która opowiada o historii powstań śląskich. Od 25 kwietnia do 2 maja będzie ją można oglądać na budynku Garnizonu Warszawa, ale pliki będą bezpłatnie udostępnione wszystkim chcącym się włączyć w celebrowanie



Fot. ARC

rocznicy. Biuro Programu „Niepodległa” przygotowało ponadto serię materiałów edukacyjnych, które będzie można oglądać na jego stronie internetowej oraz w social mediach.

– Zachęcamy przede wszystkim do zapoznania się z portretem filmowym Wojciecha Korfanteo, dowódcy III powstania śląskiego – przekonują koordynatorzy akcji.

Znajdź nas  
na Facebooku



Znajdź nas  
na YouTube



## Powrót do Kirgizji...

Ostatnie spotkanie zorganizowali w marcu ub. roku. Odtąd karwińska grupa turystyczna „Gorole” nie miała okazji, żeby podzielić się z publicznością zdjęciami i wrażeniami ze swoich eskapad. Aby wypełnić wymuszoną przez pandemię przerwę, przygotowała prelekcję on-line. Jej premiera odbędzie się w czwartek 29 bm. o godz. 20.00. Tematem będzie Kirgizja. – Byliśmy tam dwa razy – w 2005 i 2019 roku. Chcemy pokazać film trwający ponad godzinę. Z tytułowałaliśmy go „Kirgizja – kraj koni i Gór Niebiańskich” – przybliży kierownik „Goroli” Roman Janusz.

Bilety na to wydarzenie są do nabycia na stronie [www.gorole.cz](http://www.gorole.cz), w zakładce Projekcja on-line. Ponieważ film będzie dostępny przez kolejne dwa tygodnie, również bilety na wirtualny pokaz będą w sprzedaży aż do 13 maja. Kto jednak chciałby włączyć się do dyskusji, powinien wziąć udział w czwartkowej premierze. Po jej zakończeniu organizatorzy będą na chacie odpowiadać na ew. pytania.

– Prelekcja on-line powstała na razie w czeskiej wersji. Zobaczymy, jaki będzie miała odzew. Dalej jednak nie rezygnujemy z obchodów jubileuszu 20-lecia naszej działalności, który chcemy świętować wspólnie z naszą wierną zaolziańską publicznością. Materiał stanowiący przekrój naszych wszystkich dotychczasowych wypraw mamy już dawno przygotowany, ponieważ chcieliśmy go zaprezentować

już w listopadzie ub. roku. Teraz czekamy na kolejną okazję. Zależy nam na żywym kontakcie z naszymi słuchaczami, dlatego nie chcemy ograniczać jubileuszowego pokazu do cyberprzestrzeni – przekonuje Janusz.

Kirgizja była ostatnim celem karwińskich turystów przed pandemią COVID-19. Natomiast w ub. roku nie udało im się nigdzie wspólnie wyjechać. (sch)



**Kamieniarstwo**  
Piękne nagrobki - Wyjątkowa oferta

Kamieniarstwo "Wrzos" zapewnia dostęp do pełnej obsługi i świadczenia usług w naszej filii  
Vendryně 1044, telefon : Tel. kom. 736 702 526 Tel. kom. +48 606 452 479

czynne od poniedziałku do piątku 10.00-16.00

**Pracujemy bez granic**

[kamieniarstwo.wrzos@vp.pl](mailto:kamieniarstwo.wrzos@vp.pl)

GL-212

**A JE SUCHO!**  
osuszanie mokrych ścian

[www.ajesucho.cz](http://www.ajesucho.cz) tel: +420 608 772 213

GL-089

„Głos” jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą



MINISTERSTWO  
KULTURY

KANCELARIA PREZESA  
RADY MINISTRÓW



Konsulat Generalny  
Rzeczypospolitej Polskiej  
w Ostrawie



POMOC  
POLAKOM  
NA WSCHODZIE



STOWARZYSZENIE  
„WSPÓLNOTA POLSKA”

„Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów”.

**Głos**  
GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZEŠKIEJ

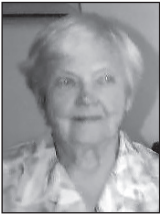
Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Grabińska 33, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 • Adres: Redakcja „Głosu”, ul. Strzelnicza 28, Czeski Cieszyn 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, [wolff@glos.live](mailto:wolff@glos.live) • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, [bittmar@glos.live](mailto:bittmar@glos.live) • Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, [danuta.chlup@glos.live](mailto:danuta.chlup@glos.live) • Witold Koźdoń, [kozdon@glos.live](mailto:kozdon@glos.live) • Szymon Brandys, [brandys@glos.live](mailto:brandys@glos.live) • Foto-reporter: Norbert Dąbkowski, [dabkowski@glos.live](mailto:dabkowski@glos.live) • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, [beata.schonwald@glos.live](mailto:beata.schonwald@glos.live) • Projekt makiety: Jacek Utko • Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, e-mail: [info@glos.live](mailto:info@glos.live) • [www.glos.live](http://www.glos.live) • Pismo wychodzi we wtorki i piątki • Dostawę prenumeratorem prowadzi Česká pošta, s.p., oddělení periodického tisku, Olšanská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: [www.periodik.cz](http://www.periodik.cz), e-mail: [postabo.prstc@cpost.cz](mailto:postabo.prstc@cpost.cz) • Reklamacje tel. 800 300 302 • Kolportaż: PNS, a.s. • Druk: CZECH PRINT CENTER a.s. Na Rovince 876, 720 00 Ostrava-Hrabová • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indeksu 42501, ISSN 2570-8708.



„Głos” należy do Stowarzyszenia Dzienników Mniejszości Narodowych i Etnicznych Europy MIDAS



WSPOMNIENIA



*Wspomnienie jest formą spotkania.*  
Dnia 28 kwietnia minie 10. rocznica śmierci naszej Kochanej Cioci  
**śp. HELENY SANTARIUSOWEJ**  
z Rychwałdu  
Z miłością i szacunkiem wspomina Wanda z rodziną.  
Dziękujemy za chwilę wspomnień.

GŁ-228



Dnia 27 kwietnia 2021 minie 20 lat, kiedy nas na zawsze opuścił nasz Kochany  
**śp. ALOIS STANKUSZ**  
z Olbrachcic  
Dnia 18. 5. 2021 obchodziliby swoje 96. urodziny.  
Z szacunkiem, wdzięcznością i smutkiem w sercu wspominają najbliżsi.

GŁ-242



*Nie umiera ten,  
kto pozostaje w sercach bliskich...*  
Dnia 26 kwietnia minie 5. bolesna rocznica śmierci naszego Kochanego  
**inż. VILÉMA ZMEŁTEGO**  
z Oldrzychowic  
Z miłością i szacunkiem wspomina rodzina.

GŁ-243

NEKROLOGI



*...ucichło serce Twoje...*  
W głębokim smutku pogrążeni zawiadamiamy, że dnia 20 kwietnia 2021 zmarł w wieku 70 lat nasz Kochany Mąż, Tata, Dziadek, Teść, Wujek, Kuzyn  
**śp. TADEUSZ SZELIGA**  
ze Skrzeczonia  
Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się we wtorek 27 kwietnia 2021 o godzinie 13.00 w kościele rzymskokatolickim w Skrzeczoniu.  
W smutku pogrążona rodzina.

GŁ-246

CO NA ANTENIE

**POLSKIE WIADOMOŚCI:** ĆT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ĆT2, niedziela od godz. 19.30.  
**POLSKIE AUDYCJE:** po-pt. godz. 19.05 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

**RADIO KATOWICE.** „U Polaków za Olzą” – niedz. godz. 13.05 na 103 FM. Archiwum audycji: radio.katowice.pl/Zaolzie.

OFERTY

**MALOWANIE DACHÓW** i płotów, skrobanie, 3 x lakier, 140 kc/m2 z farbą. Balicki, tel. 732 383 700.

GŁ-160

PRACOWNIK BIURA OBSŁUGI KLIENTA

Firma Legat Tade, s.r.o. poszukuje osoby do opracowywania ofert i obsługi zamówień

Od kandydatów oczekujemy:

- ✓ Wykształcenia min. średniego
- ✓ Umiejętności komunikowania ustnie i pisemnie w języku polskim i czeskim
- ✓ Wprawy w podstawowych operacjach obliczeniowych w Excelu
- ✓ Gotowości do dokładnej i starannej pracy

Oferujemy:

- ✓ Stabilną pracę na podstawie umowy
- ✓ Dobre wynagrodzenie
- ✓ Przyjazne środowisko małej firmy
- ✓ Możliwość zatrudnienia na ¼ etatu

Miejsce pracy w Karwinie.

Zainteresowanych prosimy o przesłanie CV oraz danych kontaktowych na adres: info@soryx.cz

GŁ-244

PROGRAM TV

PIĄTEK 23 KWIETNIA

TVC 1

**5.59** Studio 6 **9.00** Napisała: Morderstwo (s.) **9.45** Pr. rozrywkowy **10.35** Doktor Martin (s.) **11.30** AZ kwiz **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Sama w domu **14.00** Na tropie **14.25** Reporterzy TVC **15.10** Podróżomania **15.40** Niezwykłe losy **16.35** Łopatologicznie **17.30** AZ kwiz **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Żandarmi z Luhačovic (s.) **21.35** Wszystko-party **22.30** Zawodowcy (s.) **23.25** Kryminolog (s.) **0.25** AZ kwiz.

TVC 2

**5.59** Dzień dobry **8.30** Cudowne przedszkole **9.00** Z kucharką dookoła świata **9.55** Wielka wojna **10.50** Poszukiwania lilii **11.40** Królestwo natury **12.05** Psy i ich wyjątkowe historie **13.00** Psy – niesamowite zwierzęta **13.50** Nikaragua **14.15** Kawałek drewna **14.35** Jumbo Jet: 50 lat w chmurach **15.20** Hitler: Potwór **16.10** Wspaniałe zjawiska naturalne **17.05** Granica w sercu **17.30** Sąsiedzi **18.00** Błękitna planeta – następna wyprawa **18.45** Wieczorynka **18.55** 1963: Pogrzeb J.F. Kennedy’ego **19.20** Historie domów **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Cudowna planeta **21.00** Biała królowna (s.) **22.00** Morderstwa w Walhali (s.) **23.35** Katyń (film) **1.30** Samoloty myśliwskie.

NOVA

**5.55** Śniadanie z TV Nova **8.55** Ulica (s.) **9.50** Przychodnia w różnym ogrodzie (s.) **11.00** Co o tym sądzą Czesi? **12.00** Południowe wiadomości **12.40** Krok za krokiem (s.) **13.00** Przychodnia w różnym ogrodzie (s.) **14.10** Castle (s.) **15.05** Dr House (s.) **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.30** Co o tym sądzą Czesi **18.25** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Dwie narzeczone i jedno wesele (film) **22.00** Liberator (film) **23.55** Dr House (s.).

PRIMA

**6.15** Astro Boy (s. anim.) **7.00** Nowy dzień **8.10** M.A.S.H. (s.) **8.50** Slunečná (s.) **10.15** Nasza farma w Irlandii (s.) **12.05** Strażnik Teksasu (s.) **13.00** Policja Hamburg (s.) **15.00** Agenci NCIS (s.) **16.00** Policja w akcji **16.55** Wiadomości kryminalne **17.15** Like House **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Kochamy Czechy **22.05** Jak utopić dra Mráčka (film) **0.10** Like House **0.50** Policja w akcji **1.50** Agenci NCIS (s.).

SOBOTA 24 KWIETNIA

TVC 1

**6.25** Łopatologicznie **7.20** Królowna Śnieżka (bajka) **7.45** Diabeł i Kasia (bajka) **8.30** Pan Tau (s.) **9.35** Gejzer **10.10** Przygody Sherlocka Holmesa (s.) **11.05** Wszystko-party **12.00** Z metropolii. Tydzień w regionach **12.25** Nasze hobby **13.00** Wiadomości **13.05** Taniec przez dwa piekła (bajka) **14.05** Czerwony kamyczek (bajka) **15.00** Ideal siódmej klasy (film) **16.25** Hercule Poirot (s.) **18.00** Moda z Terezą Vu **18.25** Chłopaki w akcji **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Cuda natury **21.20** Cesarz piekarza (film) **22.25** Maigret i śmierć Cecylii (film) **0.00** Rocco Schiavone (s.).

TVC 2

**6.50** Masza i niedźwiedź (s. anim.) **7.05** Pan Borsuk i pani Lisica (s. anim.) **7.20** Miś i lemingi (s. anim.) **7.30** Studio Kolega **9.00** Na rowerze **9.10** Nasza wieś **9.40** Folklorika **10.05** Sportowe wędrówki po Czechach **10.35** Wyścig z

czasem **11.05** Lotnicze katastrofy **11.50** Minuta ciszy **12.20** Historie z Iwanczyny **12.45** Folklorika **13.15** Babel **13.45** Jak poślubić milionera (film) **15.20** Bohaterowie antycznej Grecji: Odyseja **16.10** Niesamowity świat młodych **17.00** Kamera w podróży **17.50** Cudowna planeta **18.45** Wieczorynka **18.55** Sąsiedzi **19.20** Curriculum Vitae **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Szyfry wojny (film) **22.15** Bone Tomahawk (film) **0.25** Gomorra (s.) **1.20** McMafia (s.).

NOVA

**6.15** Psi patrol (s. anim.) **7.10** Looney Tunes Show (s. anim.) **7.35** Kacze opowieści (s. anim.) **8.20** Krok za krokiem (s.) **9.05** Twoja twarz brzmi znajomo **11.50** Przyprawy **12.40** Dzwon do TV Nova **13.15** Poradnik domowy **14.25** Zamieńmy się z żonami **15.45** 50 pierwszych randek (film) **17.35** Zakonnica w przebraniu (film) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Wielki mur (film) **22.05** Barry Seal: Król przemytu (film) **0.10** Zakonnica w przebraniu (film).

PRIMA

**6.55** M.A.S.H. (s.) **7.25** Autosalon.tv **8.25** Cyklosalon.tv **9.00** Hudson & Rex (s.) **9.55** Kochamy Czechy **11.45** Morderstwa według Agathy Christie (film) **13.50** Dzień dobry TV (film) **16.05** Trzy jajka do szklanki (film) **17.55** Na huśtawce **18.40** Ewa testuje **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Glina (s.) **22.45** W imię zasad (film) **0.55** Top Gun (film).

NIEDZIELA 25 KWIETNIA

TVC 1

**6.30** O trzech zaginionych królownach (bajka) **6.50** Ideal siódmej klasy (film) **8.15** Uśmiechy J. Obermaierowej **8.55** Łopatologicznie **9.45** Kalendarium **10.00** Kamera na szlaku **10.35** Obiektyw **11.05** Życie na zamku (s.) **12.00** Pytania Václava Moravca **13.00** Wiadomości **13.05** Zajazd pod Białym Kotem (bajka) **14.05** Loli i sznauzer (bajka) **14.55** Robinsonka (film) **16.15** Cesarz piekarza (film) **17.25** List do ciebie **18.25** Co umiały nasze babcie, a o czym zapomnieliśmy **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Boże młyny (s.) **21.05** 168 godzin **21.40** Naga pasterka (film) **23.15** Sprawy detektyw Murdocha (s.) **23.55** Kufer pełen nadziei (film).

TVC 2

**7.05** Pan Borsuk i pani Lisica **7.20** Miś i lemingi (s. anim.) **7.30** Studio Kolega **9.00** Czechosłowacki tygodnik filmowy **9.15** Poszukiwania utraconego czasu **9.35** Transmisja mszy **10.30** Hitlerjugend: Ostatnia bitwa dzieci-żołnierzy **11.15** Nie poddawaj się plus **11.45** Nie poddawaj się **12.10** Królestwo natury **12.35** Słowo na niedzielę **12.40** Magazyn chrześcijański **13.10** Przez ucho igielne **13.35** Magazyn religijny **14.05** Papież – najpotężniejszy człowiek na planecie **14.50** Legendy czeskiej piłki nożnej **15.15** Błękitna planeta – kolejna wyprawa **16.00** Podróż po etiopskim południowym riffie **16.30** Z kucharką dookoła świata **17.25** Niesamowite zjawiska naturalne **18.15** Narodowe skarby **18.45** Wieczorynka **18.55** Nasza wieś **19.20** Ciekawostki z regionów **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Ogród zła (film) **21.45** Giordano Bruno (film) **23.40** Nikotyna **0.35** Grantchester (s.).

NOVA

**6.00** Psi patrol (s. anim.) **6.55** Looney Tunes Show (s. anim.) **7.20** Kacze opowieści (s. anim.) **8.10** Krok za krokiem

(s.) **8.30** Królowna z młyna (s.) **9.20** O złotym talarze (bajka) **10.30** Ja tak, a oni nie (film) **12.10** Ja cię kocham, a ty z nim (film) **13.55** Wchodzę w to, szefie! (film) **15.50** Dwie narzeczone i jedno wesele (film) **17.35** Mój brat ma fajnego brata (film) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Twoja twarz brzmi znajomo **23.00** Odłamki **23.30** Mój brat ma fajnego brata (film) **1.20** Wchodzę w to, szefie! (film).

PRIMA

**6.15** Astro Boy (s. anim.) **6.40** Pieskie życie (s. anim.) **7.10** M.A.S.H. (s.) **8.10** II wojna światowa **9.20** Prima Świat **9.55** Złote rączki **10.30** Prima maskotka **11.00** Partia **11.55** Poradnik domowy **12.50** Poradnik Pepy Libickiego **13.15** Poradnik Ládi Hrušky **14.30** Jak utopić dra Mráčka (film) **16.45** Powieść dla mężczyzn (film) **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Znajomość zbyt osobista (film) **22.35** Ojcowie i córki (film) **0.55** Bliski wróg (film).

PONIEDZIAŁEK 26 KWIETNIA

TVC 1

**5.59** Studio 6 **9.00** Przygody Sherlocka Holmesa (s.) **10.00** 168 godzin **10.35** Wszystko-party **11.30** AZ kwiz **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Sama w domu **14.00** Ordynator **14.20** Naga pasterka (film) **15.55** Napisała: Morderstwo (s.) **16.45** Podróżomania **17.15** AZ kwiz **17.40** Czarne owce **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Raptus (s.) **21.10** Reporterzy TVC **21.50** Wizyta starszej damy (film) **23.45** Słynne dialogi **0.35** AZ kwiz.

TVC 2

**5.59** Dzień dobry **8.30** Cudowne przedszkole **9.00** Kamera w podróży **9.55** Paryski pchli targ **10.50** Kanada – śladami poszukiwaczy złota **11.20** Niesamowity świat młodych **12.10** Babel **12.35** Magazyn religijny **13.05** Telewizyjny klub niesłyszących **13.30** Czechosłowacki tygodnik filmowy **13.45** Normandia **14.40** Samoloty myśliwskie **15.25** Przygody nauki i techniki **15.55** Lotnicze katastrofy **16.40** Wyścig z czasem **17.10** Thunderbolt **18.00** Duże maszyny **18.45** Wieczorynka **18.55** Design **19.25** Historie domów **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Magalhães podróż dookoła świata **21.00** Duże maszyny **21.50** Taksówka do Tobruku (film) **23.20** Niezwyciężony (film).

NOVA

**5.55** Śniadanie z TV Nova **9.10** Ulica (s.) **10.05** Spece (s.) **11.00** Co o tym sądzą Czesi **12.00** Południowe wiadomości **12.35** Krok za krokiem (s.) **12.55** Przychodnia w różnym ogrodzie (s.) **14.10** Castle (s.) **15.05** Dr House (s.) **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.30** Co o tym sądzą Czesi **18.25** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Spece (s.) **22.20** Agenci NCIS (s.) **23.15** Dr House (s.) **0.55** Castle (s.).

PRIMA

**6.15** Astro Boy (s. anim.) **7.00** Nowy dzień **8.10** M.A.S.H. (s.) **8.50** Ognisty kurczak (s.) **10.10** Narzeczona mówi nie (film) **12.00** Strażnik Teksasu (s.) **12.55** Policja Hamburg (s.) **14.55** Agenci NCIS (s.) **15.55** Policja w akcji **16.55** Wiadomości kryminalne **17.15** Like House **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Pielęgniarki (s.) **21.30** Jak zbudować marzenie **22.35** Glina czy łajdak? (s.) **23.55** Like House **0.25** Policja w akcji **1.25** Agenci NCIS (s.).





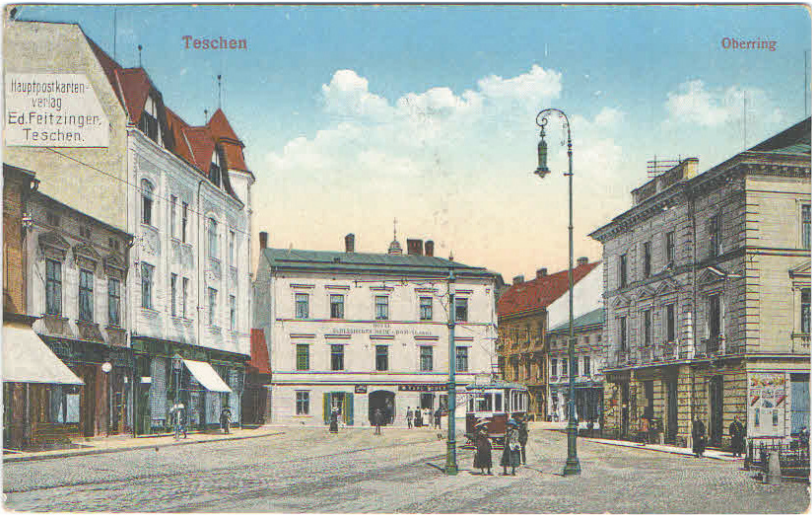
# POST SCRIPTUM

UŚMIECHNIJ SIĘ



WEHIKUŁ CZASU

Tak było...



...tak jest

• Dziś zapraszamy na niezbyt wymagającą wycieczkę do Czeskiego Cieszyna. Archiwalna fotografia ze zbiorów Jana Kubiczka przedstawia to miasto na początku XX wieku. Czekamy na propozycje współczesnego ujęcia. W gazecie zamieścimy pierwsze bądź najlepsze zdjęcie, jakie dostaniemy. Fotografie prosimy wysyłać na: [dabkowski@glos.live](mailto:dabkowski@glos.live) bądź [info@glos.live](mailto:info@glos.live). Serdecznie zapraszamy do współpracy!

KRZYŻÓWKA KOMBINOWANA

							1												
2													3						
							4												
5													6						
7																			
8												9							
							10												
11												12							
							13												

Rozwiązaniem krzyżówki jest aforyzm, którego autorem jest Stanisław Jerzy Lec, (ur. 6 marca 1909 we Lwowie, zm. 7 maja 1966 w Warszawie) – polski poeta, satyryk i aforysta.

POZIOMO:

- 1. babilońska opera Verdiego
- 2. małe nożyce
- 3. francuskie miasto nad Rodanem, siedziba papieża w XIV w.
- 4. imię Kajetanowicza, polskiego kierowcy rajdowego, trzykrotnego rajdowego mistrza Europy
- 5. mały psikus, kawał, żarcik
- 6. brak taktu, faux pas

7. ROZWIĄZANIE DODATKOWE

- 8. człowiek odbywający podróże, wędrowki w celach wypoczynkowych, poznawczych
- 9. istniejący w czasach, o których była mowa; inaczej miniony
- 10. osoba utrzymująca się z renty
- 11. obywatel Hiszpanii
- 12. lalka na kiju poruszana przez aktora
- 13. dni kończące karnawał.

PIONOWO:

ANATOM, BOGINI, BOJAŻŃ, CITIGO, EBONIT, EUNIKA, JOSEPH, KIGALI, NIEMEN, NIKKEI, OANNES, PAKIET, PIPETA, TECZKA, TERESA, WATAHA, WIÓRKI, WZGLĄD, ZIARNO, ŻYWICA.

Wyrazy trudne lub mniej znane: AWINION, NABUCCO, ÓWCZESNY

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Rozwiązania prosimy wysyłać na e-mail: [info@glos.live](mailto:info@glos.live). Termin upływa w środę 5 maja. Nagrodę książkową za poprawne rozwiązanie krzyżówki kombinowanej z 9 kwietnia otrzymuje **Maria Neżerka z Trzyńca**. Autorem dzisiejszego zadania jest Jan Kubiczek.

Rozwiązanie krzyżówki kombinowanej z 9 kwietnia: I MRÓWKA MA SWÓJ GNIEW